Nr. 243 Środa, 21 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Pożar na Wschodzie.

Po raz trzeci za pamięci naszego pokolenia kieruje się uwaga świata na wielką połać Azji pomiędzy Amurem a Morzem Żółtem. Przed 37 laty była już Mandżurja widownią wojny chińsko - japońskiej, w dziesięć lat później rozgorzała tam wojna rosyjsko-japońska a wreszcie dzisiaj znowu na polach i wzgórzach Mandżurji grzmią działa, posuwają się tyraljery piechoty, leje się krew.

Formalnie między Japonją a Chinami panuje stan pokoju. Żadne z tych państw nie wypowiedziało drugiemu wojny. Nie było ultimatum ani zerwania stosunków dyplomatycznych. A mimoto odbywają się krwawe bitwy pomiędzy wojskiem japońskiem a chińskiem, artylerja bombarduje miasta, Japończycy zdobywają Mukden, giną setki ofiar, aeroplany rzucają bomby, japońskie okręty wojenne płyną ku portom chińskim.

Źródła obecnego konfliktu tkwią w zdarzeniach z przed lat dziesiątek. Wszak trzeba sobie przypomnieć, że to Japonja toczyła o Mandżurję wojnę z Chinami w r. 1895, że tę wojnę wygrała a ustąpiła tylko pod brutalnym naciskiem Rosji, popartej wówczas przez Francję i Niemcy. Po latach dziesięciu toczyła o nią znowu wojnę z Rosją i wygrała ją znowu, lecz i tym razem pod naciskiem Stanów Zjednoczonych ograniczyła się tylko do praw, które utwierdziły jej stanowisko i wpływy w znacznej części tego kraju. Obecnie przypomina światu, że nie chce dać za wygraną.

Mandżurja jest dla Japonji, po Korei, drugim etapem w podboju Azji, marzeniem dawnem, którego trudno się wyrzec. Narodowa duma Japończyków nie pogodzi się z myślą o rezygnacji z tego kraju i będzie jeszcze nieraz podniecała jużto przygasające, jużto z nową buchające siłą zarzewie konfliktów i nieporozumień na Dalekim Wschodzie.

Przez ostatnie lata było wszystko na pozór spokojnie. Aż oto z końcem wiosny br. stosunki między Chinami i Japonją poczęły się coraz bardziej zaostrzać. Japończycy uskarżali się na sabotowanie przez Chiny postanowień konwencyj i układów aż wreszcie przepełniło miarę dokonane przez Chińczyków morderstwo na osobie kapitana japońskiego sztabu głównego Nakamury, którego zabójców nie chciały Chiny ukarać. Wkrótce potem banda uzbrojonych wojsk chińskich napadła na straż kolejową japońską.

Japonja uznała te wydarzenia za casus belli, osłaniając zresztą swe rzeczywiste zamiary aneksyjne frazesem o „incydencie granicznym“, spowodowanym przez naruszenie ochrony żywotnych interesów Japonji. Od tej chwili wypadki potoczyły się w szybkiem tempie. W dniu 19 września nieoczekiwanem uderzeniem zdobyli Japończycy najważniejszy węzeł kolejowy w Mandżurji, Mukden, rozbijając lub rozbrajając cztery brygady wojsk chińskich. Następnym etapem działań wojennych było oczyszczenie z wojsk chińskich całej kolei południowej.

* * *

W sytuacji niezwykle ciężkiej, niemalże groźnej, znalazła się Liga Narodów. Wszak nigdy dotąd nie miała do czynienia z konfliktem równie poważnym, w który do tego zamieszane byłoby wielkie mocarstwo. Zaciążył nad nią obowiązek zapobieżenia dalszemu pogłębianiu się konfliktu i znalezienia środków szybkiej jego likwidacji. Zdawała sobie Liga sprawę z tego, że jeżeli nie zapobiegnie wojnie, prestiż jej będzie pogrzebany, poczucie bezpieczeństwa jeszcze bardziej zmaleje, co poważnie może ugodzić w szanse bliskiej już konferencji rozbrojeniowej.

Znalazła się sprawa na forum nadzwyczajnej, ad hoc zwołanej sesji Rady Ligi Narodów. Japonja widzi jeden tylko sposób załatwienia tej sprawy: rokowania bezpośrednie chińsko - japońskie. Nie chce, by się ktokolwiek do tego mieszał. I choć jej reprezentant w Radzie, ambasador Yoshizawa tego wyraźnie nie powiedział, to jednak Japończycy na ogół nie kryją się z opinją, że gdyby nie interwencja Ligi, dawnoby już zostały nawiązane rokowania bezpośrednie. Jednakże Chińczycy warunkują rozpoczęcie rokowań uprzednią ewakuacją ich terytorjum a tymczasem domagają się gwałtownie i stanowczo interwencji Ligi. Ich żądanie zaś oparte jest na pakcie i dlatego Liga nie może na nie pozostać głuchą.

Jesteśmy przeto świadkami wielogodzinnych pojedynków słownych między delegatem chińskim i japońskim. Każdy z nich zabiera kilkakrotnie głos, starając się zachować ostatnie słowo. Przedstawiciel Japonji twierdzi, że Chińczycy są napastnikami, bo rabowali i dokonywali gwałtów nad bezbronną ludnością japońską w Mandżurji. Chińczyk twierdzi wręcz przeciwnie a zarazem z uprzejmym, chińskim grymasem na ustach przypomina, że jeżeli Liga nie zdoła załatwić sporu, wówczas znajdą się takie żywioły w Chinach, które mogą się zwrócić do Sowietów, poszukując w nich sojusznika.

Zaś pan Briand, pozornie spokojny ale pozatem bezwątpienia mocno podniecony, twierdzi: „nous ne déserterons pas“. — „Mamy nadzieję, że ten konflikt nie przybierze rozmiarów katastrofy. Rada znajduje się wobec jednego ze swych najbardziej wzniosłych i najogromniejszych zadań, jakie Liga miała do podjęcia. Ten obowiązek Rada spełni z całą stanowczością, skoro będzie poinformowana kompletnie o powodach i rozległości konfliktu“.

* * *

Panowie Sze i Yoshizawa opuszczają codziennie salę Rady w manifestacyjnej najczulszej harmonji, jak dwaj nierozdzielni przyjaciele, uszczęśliwieni z każdorazowego spotkania. Zaś nad Kiao - Czao padają bomby. Pot zlewa czoła mężów stanu „dwunastu białych państw“.

W zamęcie socjalno - politycznym, jaki obecnie panuje na świecie, lada pozór może wywołać wielką światową zawieruchę. Stąd należy sobie życzyć, by starania Ligi w kierunku zagaszenia pożogi mandżurskiej uwieńczyły się pomyślnym skutkiem. I może chyba już ze względu na to, że dziś jeszcze nie nadszedł odpowiedni moment do generalnej rozprawy zbrojnej na Pacyfiku, uda się w końcu osiągnąć jakiś mniej lub więcej udatny kompromis. Może znowu wbrew wszelkim pessymistycznym przewidywaniom „duch Genewy“ zdobędzie się na „formułę“, która przyniesie na pewien czas uspokojenie.

Z ostatniej chwili.

Pięć warunków Japonji.

Tokio, 20 października. (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Reutera, 5 podstawowych punktów, których zasadniczego uznania domaga się Japonja od Chin przed wycofaniem swych wojsk z Mandżurji, zostało poufnie przedstawionych Briandowi, Erickowi Drummondowi oraz Stimsonowi. W miarodajnych kołach oświadczają, iż punkty te są następujące: 1) Japonja i Chiny zobowiążą się wzajemnie do nieagresji jako gwarancji całości terytorjalnej każdej ze stron. 2) Muszą być na stałe zaniechane wszelkie formy wrogiego antijapońskiego stanowiska łącznie z bojkotem. 3) Winno być dane zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia Japończyków. 4) Winny być dokonane wypłaty na rzecz kolei zbudowanych za pieniądze japońskie, istniejące zaś umowy w sprawie linji kolejowych w Mandżurji winny być uznane. 5) Prawa wynikające z traktatu chińsko - japońskiego łącznie ze sprawą terenów japońskich w Mandżurji muszą być uznane.

Waszyngton, 20 październ. (PAT.) Japonja wycofała się z opozycyjnego stanowiska w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w obradach Ligi, dotyczących konfliktu mandżurskiego. Japonja zastrzega sobie jednakże prawo wystąpienia z zarzutami co do procedury, zastosowanej w przedstawionych Lidze Narodów sprawach. Ambasador japoński powiadomił Stimsona, iż Japonja wycofała już swe wojska poza rzekę Jalu i odwołała eskadrę samolotów, używanych do rzucania bomb. Ambasador dodał, iż odbywa się naprawa połączeń kolejowych, a Banki otwierane są stopniowo.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się burzliwie. Kluby opozycyjne przygotowują się do ostrej opozycji. Chodzi tu o sprawę wewnętrzną Sejmu, a mianowicie o zgłoszony przez Klub B. B. W. R. projekt zmian regulaminu obrad Sejmu. Pozatem na porządku dziennym rozważone będą sprawozdania Komisji ochrony pracy. Wreszcie w pierwszem czytaniu odesłane zostaną do Komisji projekty różnych ustaw, zgłoszonych przez Rząd.

Dziś przedpołudniem obradowały w Sejmie trzy Komisje: rolna, ochrony pracy i robót publicznych.

Przed strajkiem pracowników gminnych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. W dniu dzisiejszym utworzony został komitet strajkowy Związku pracowników i robotników miejskich. Komitet ten, działający na prawach walnego zgromadzenia, został upoważniony do realizacji uchwał strajkowych. Strajk ma być proklamowany na czwartek, 22 b. m. Powodem strajku jest niewypłacanie pensji.

Aresztowania wśród komunistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października. Jak donoszą pisma, w ciągu ubiegłych dwu dni policja polityczna dokonała szeregu rewizji, między innemi w czytelni żydowskiej na Pradze oraz w Związku Pracowników odzieżowych, gdzie odbywało się nielegalne zebranie pracowników dentystycznych. W czasie rewizji znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej. Aresztowano 30 osób.

Napad pod Złoczowem.

Złoczów, 20 października. (PAT). Onegdaj w drodze ze Lwowa do Nowosiółek kilku nieznanych sprawców napadło na powracającego furmanką ze Lwowa Tomasza Kwiatkowskiego, żądając wydania pieniędzy. Napastnicy oświetliwszy wóz lampkami elektrycznemi spłoszyli konie, które poniosły Kwiatkowskiego, ratując go w ten sposób przed napastnikami. Za uciekającym Kwiatkowskim napastnicy oddali kilka strzałów, które jednak chybiły. Nazwiska sprawców zostały ustalone, pościg w toku.

Entuzjastyczne głosy prasy rumuńskiej

o Marszałku Piłsudskim.

Bukareszt. 19 października. (PAT.) Prasa rumuńska daje wyraz uwielbienia oraz szczerej sympatji, którą czuje dla osoby Marszałka Piłsudskiego cała opinja publiczna rumuńska, jako do wodza duchowego współczesnej Polski, ucieleśniającego ducha Polski i szczerego przyjaciela Rumunji.

I tak jeden z najpoczytniejszych tutejszych dzienników „Universul" pisze: Marszałek Piłsudski jest tym, który od chwili ziszczenia swojego marzenia, to jest od wskrzeszenia Polski zdawał sobie sprawę z konieczności ścisłej współpracy z Rumunją. Oswobodziciel swego narodu i organizator Polski zmartwychwstałej, porozumiewając się ze znakomitym mężem stanu Rumunji Take Jonescu był najbardziej zdecydowanym zwolennikiem zawarcia przymierza między dwoma państwami sąsiadującemi i zaprzyjaźnionemi, Marszałek Piłsudski powinien się czuć u nas jak we własnym kraju. Jest on kochany i czczony przez naród rumuński za to wszystko, co zdziałał dla swej ojczyzny, dla wzmocnienia pokoju na wschodzie i dla zacieśnienia stosunków polsko-rumuńskich.

Narodowo - chłopski dziennik „Dreptarea" pisze: Marszałek Piłsudski przybył po raz drugi do Rumunji, aby tutaj odpocząć i wzmocnić swoje zdrowie. Wskazuje to na fakt, że podziwu godny wojownik i mąż stanu czuje się dobrze pod naszem niebem. Witamy z całego serca dostojnego naszego przyjaciela, który w ten sposób stwierdza żywotność związku ścisłej i szczerej przyjaźni oraz przymierza między obu krajami.

Narodowo-liberalny „Vittorul" zaznacza: Marszałek Piłsudski przybywa ponownie do Rumunji, aby zabawić u nas dla wypoczynku przez kilka tygodni, przybywa jako wielki przyjaciel naszego kraju i jako przedstawiciel kraju i narodu z którym Wielka Rumunja i Rumuni mają stosunki najserdeczniejszej i najszczerszej przyjaźni i przymierza, Marszałek Piłsudski jest dla swego narodu wykładnikiem energji, pragnienia wolności, urzeczywistnienia ideału narodowego. Mało jest naczelników państw, którzyby byli bardziej kochani, szanowani i słuchani z większem oddaniem niż ten przywódca, którego życie jest długiem pasmem ofiar rozumnych i odważnych na rzecz kraju i Narodu Polskiego. Witamy gorąco przybycie Marszałka Piłsudskiego do naszego kraju i jesteśmy szczęśliwi, że wybrał on u nas miejsce dla wypoczynku. Jego wizyta jest dla nas szczęśliwą sposobnością do ponownego okazania uczuć przyjaźni i sprzymierzenia, które nas łączą z Polską zmartwychwstałą.

Arsenał niemiecki w Holandji.

Paryż. 19 października. (PAT.) Wielką sensację w prasie prawicowej wywołały rewelacje, ogłoszone przez „L' Eclaireur de Nice" o olbrzymich zamówieniach broni, poczynionych przez Niemcy w Holandji. Wedle dziennika, wielka firma holenderska Vlessing et Co. zaczęła zaraz po zawieszeniu broni wyrabiać działa i amunicję dla Niemiec. W pobliżu Rotterdamu zainstalowane zostały wielkie składy sprzętu dla artylerji. Aż do roku 1926 sprzęt uzbrojeniowy, znajdujący się w tym składzie przeznaczony był na pozór do sprzedaży. Poczynając od roku 1926, czyli od chwili rozwiązania międzysojuszniczej komisji kontrolnej nad zbrojeniami, oferty kupna, składane przez nabywców spotykały się z systematyczną odmową ze strony firmy. Dziennik oblicza ilość dział, nagromadzonych w tym składzie i przeznaczonych wyłącznie dla Niemiec na 1500. Oprócz tego składu, również nie mniej potężne składy zostały zainstalowane w prowincji Groningus.

Artykuł powyższy podpisany jest pseudonimem „Polonus", pod którym kryje się osobistość doskonale poinformowana o sprawach niemieckich.

W toku dalszych rewelacyj dziennik wskazuje na to, że rada zarządzająca wymienionej firmy holenderskiej, która — nawiasem mówiąc — zmieniła w ostatnich czasach swą nazwę, liczy w swoim gronie wielką ilość Niemców a kapitał obrotowy pochodzi przeważnie z firmy Kruppa. W skład personalu technicznego wchodzi szereg inżynierów, którzy poprzednio pracowali w zakładach Kruppa i w znanej fabryce armat Ehrfahrta. Nazwy kategorji dział wyryte są na lawetach w języku niemieckim. W tym samym języku prowadzona jest cała korespondencja, dotycząca produkcji armat.

Dzisiejszy „L' Amis du Peuple", który przedrukowuje te rewelacje wyraża zdziwienie, że rząd francuski, a zwłaszcza ministerstwo spraw zagr. pokryło rewelacje te milczeniem, z czego wnioskuje, że są one najzupełniej prawdziwe. Zresztą, pisze dziennik, dane ogłoszone przez „L' Eclaireur de Nice" są na tyle ścisłe, że żadnej wątpliwości co do ich autentyczności być nie może.

Nowy podział pracy i kompetencji

w Ministerstwie Skarbu.

Warszawa. 19 października (PAT.) Minister skarbu Jan Piłsudski wydał zarządzenie wprowadzające z dniem 17 bm. nowy podział pracy w ministerstwie skarbu. Wedle tego podziału sprawy personalne skoncentrowane są w wydziale administracyjnym departamentu I i podlegają bezpośrednio ministrowi skarbu. Wszystkie sprawy wymające aprobaty lub decyzji ministra skarbu, dyrektorowie dep. wedle tego zarządzenia mają przedstawiać pp. podsekretarzom stanu, którzy w imieniu Ministra je decydują, udzielaja dyrektyw względnie przedstawiają do decyzji Ministra skarbu. Wiceministr. Jastrzębskiemu podlega dep. VI. akcyz i monopolów, Polski Monopol tytoniowy, Mon. spirytusowy, Mon. solny i Mon. loterji. Wiceministrowi Kocowi podlega dep. II. obrotu pieniężnego, sprawy B. G. K. P. K. O. i Państw. Banku Rolnego. Wiceministrowi Starzyńskiemu podlega dep. I. ogólny, III. budżetowy, VII. kasowy, VIII likwidacyjny i Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń. Wiceministrowi Zawadzkiemu podlega dep. IV. ceł, podatków i opłat stemplowych oraz komenda straży granicznej.

Wybory do rad kantonalnych

we Francji.

Paryż, 19 października. (PAT). Wedle obliczeń, wczorajsze wybory do Rad kantonalnych dały wyraźną przewagę elementom umiarkowanym. Choć ostateczne rezultaty wiadome będą dopiero po drugiem głosowaniu, które odbędzie się w przyszłą niedzielę, należy stwierdzić porażkę elementów skrajnych. Prócz przywódcy socjalistów Leona Bluma przepadło w wyborach wielu deputownaych, należących do lewego skrzydła grupy socjalistycznej. Ponowny wybór sześciu członków obecnego gabinetu przy przygniatającem zwycięstwie ministra Maginota, którego przeciwnik obrał sobie za hasło wyborcze rozbrojenie, świadczy o ogólnem dążeniu do utrzymania u władzy obecnego umiarkowanego kierunku. W rezultacie stronnictwa centrowe uzyskały wszędzie absolutną przewagę. O ile wyborcy pozostaną na wiosnę wierni swoim obecnym poglądom, należy oczekiwać przy wyborach do parlamentu w maju roku przyszłego zwycięstwa stronnictw umiarkowanych. Zwycięstwo to byłoby poważnym krokiem ku koncepcji, do której dąży od chwili dojścia do władzy premjer Laval.

Nowa prowokacja Hittlerowców

gdańskich.

Tczew, 19 października. (PAT). Kompanja umundurowanych i uzbrojonych Hittlerowców ze sztandarem przymaszerowała w dniu wczorajszym o godz. 20.30 od strony Liszewa do granicy polskiej w pobliżu mostu kolejowego na Wiśle. Hittlerowcy stanąwszy nad granicą wykrzykiwali: „Precz z Polską, niech żyje niemieckie Pomorze". Po tej demonstracji antypolskiej Hittlerowcy wycofali się w głąb terytorjum gdańskiego.

Szczegóły katastrofy górniczej.

Berlin, 19 października. (PAT). Kopalnia Mont Cenis, w której nastąpił dziś wybuch gazów była już raz, przed 10 laty widownią strasznej katastrofy górniczej, w czasie której zginęło 83 górników. Po dłuższych usiłowaniach udało się wydostać na powierzchnię ziemi pozostałych 80 górników. Obecna katastrofa należy do największych, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich lat 20 w Zagłębiu Ruhry.

Essen. 19 października. (PAT.) Wysłany na miejsce katastrofy w kopalni Mont Cenis korespondent PAT. donosi: katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu gazów i pyłu węglowego o godzinie 8.30 rano. Powodem wybuchu gazów było wadliwe założenie naboju, wskutek czego zajęła się sąsiednia nieczynna sztolnia. W chwili wybuchu pod ziemią znajdowało się 290 górników. W miejscu katastrofy pracowało 60 górników z których 9 zostało zabitych, wśród nich jeden sztygar. 17 górników jest ciężko rannych, 10 lżej. Reszta górników wyszła z katastrofy bez szwanku. Pomiędzy zabitymi znajduje się Polak obywatel niemiecki nazwiskiem Zalisz.

Oddalone protesty wyborcze.

Warszawa, 19 października. (PAT). W dniu dzisiejszym w Izbie trzeciej Sądu Najwyższego rozpatrywano dwa protesty zgłoszone przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 28 Krasnystaw. Po rozprawie Sąd oba protesty odrzucił.

Grandi jedzie do Berlina.

Rzym, 19 października. (PAT). Ambasador niemiecki w Rzymie wręczył premjerowi Mussoliniemu oraz ministrowi Grandiemu zaproszenie kanclerza Brüninga do przybycia do Berlina. Szef rządu włoskiego wyraził podziękowanie lecz zarazem zaznaczył, że rezerwując sobie możność złożenia tej wizyty w Berlinie w innym czasie, polecił ministrowi Grandiemu zastąpienie go obecnie. Termin wizyty ustalony został na 25 i 26 bm.

Proces lubecki.

Berlin, 19 października. (PAT). Dzisiejsza rozprawa w procesie lubeckim miała przebieg wysoce dramatyczny. Główny oskarżony kierownik szpitala dziecięcego profesor Deycke głosem drżącym ze wzruszenia oświadczył, że padł ofiarą tragicznej pomyłki, uważając preparat przeciwgruźliczy za nieszkodliwy. Stojąc u schyłku życia od dwóch lat niejednokrotnie życzył on sobie śmierci, aby uniknąć dalszych wyrzutów sumienia. Nie obawiam się kary, oświadczył Deycke, proszę tylko, aby skazano mię samego, nie zaś moich współpracowników.

Odpływ złota z Ameryki.

Londyn. 19 października. (PAT.) Wedle informacyj z N. Jorku ogłoszonych w prasie angielskiej odpływ złota z Ameryki w ciągu ubiegłego tygodnia wyniósł ogółem 214 miljonów dolarów. Od 21 września br. wywieziono ogółem 607 miljonów dolarów. Pokrycie, które przed rokiem wynosiło 80.9% spadło do 61.8%. Z ogłoszonych w dniu wczorajszym w prasie londyńskiej bilansów dwóch największych banków amerykańskich za trzeci kwartał br. wynika, że: 1) bilans Nacional City Bank był w trzecim kwartale o 171 miljonów dolarów niższy od bilansu w drugim kwartale i wyniósł 1802 miljony dolarów. Depozyty spadły o 78 miljonów do 1383 miljonów, akcepty o 93 miljony do 174 miljony dolarów, portfel bankowy obniżył się o 127 miljonów do sumy 877 miljonów dolarów. 2) Chase National Bank doznał zmniejszenia depozytów w trzecim kwartale o 228 miljonów dolarów do sumy 1970 miljonów dolarów. Portfel bankowy zmniejszył się o 92 miljony dolarów do sumy 1003 miljonów dolarów.

O czem Laval będzie mówił z Hooverem.

Paryż, 20 października. (PAT.) Specjalny korespondent Havasa, znajdujący się na pokładzie Ille de France, podaje, iż premjer Laval i prezydent Hoover będą niezawodnie omawiali sprawę bezpieczeństwa i rozbrojenia. Amerykanie, zdaniem korespondenta, skłaniają się w kierunku dopuszczenia wzmocnienia paktu Kelloga, przyłączając się jedynie do zasad sankcyj gospodarczych, które miały by być zastosowane przeciwko napastnikom. Rzeczoznawcy, których zdania z siegał Laval, ujawniają jednomyślnie optymizm.

Akademja
ku czci ś. p. dr. Sł. Czerwińskiego
Ministra W. R, i O. P.

Staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyła się w niedzielę w sali Ratusza Akademja ku czci śp. d-ra Sławomira Czerwińskiego, Ministra W. R. i O. P.

Na tę żałobną uroczystość przybyli: wiceprez. miasta Irzyk, z ramienia wojskowości płk. Jachimecki, Nacz. Wydz. Bezp. p. Rogowski, Kurator O. S. L. p. Świderski, Naczelnicy Wydziałów szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego, wizytatorowie, inspektorowie, wielu delegatów z prowincji oraz nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich z miasta.

Punktualnie o godz. 12 rozpoczął uroczystość chór Z. N. P. „Hymnem do Boga" Jana Galla, poczem przepiękne przemówienie żałobne wygłosiła p. posłanka Jaworska.

PRZEMÓWIENIE POSŁ. JAWORSKIEJ.

„Z górą dwa lata temu — mówiła p. posłanka — na zjeździe w Poznaniu śp. Minister Czerwiński nakreślił typ nauczyciela, jakiego w Polsce potrzeba: „Taki właśnie typ, typ bojownika i pracownika w jednej osobie, jest potrzebny naszemu Odrodzonemu Państwu, bo potrzebny mu jest typ obywatela, któryby dzielną pracą powszednią, a w potrzebie — świętym zapałem walki, stwierdził swój czynny, szczery patrjotyzm". I takim typem był właśnie Minister Czerwiński. Z natury pracownik wedle charakterystyki Claparède'a — „powolny, łagodny, powściągliwy, dokładny, wytworny, świadomy celu, do którego dąży". Ale że „szczęścia nie było w Ojczyźnie", trzeba było „świętym zapałem walki" stwierdzić swój patrjotyzm, — stał się więc bojownikiem. Jako bojownik stanął na czele Komitetu Strajkowego w Kaliszu i nie uląkł się zemsty potężnego wówczas zaborcy. Jako bojownik rozpoczął zarazem z Ksawerym Praussem organizowanie Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Pracownikiem był z urodzenia. Dzięki własnej zapobiegliwości ukończył studja, a tytuł naukowy zdobył już w późniejszym wieku. Jako pracownika, poznałam go w latach 1920 i 1922 na zjazdach w Wejherowie i w Wągrowcu. Razem z Radwanem wychowywali nauczyciela polskiego. Radwan dawał zapał, a śp. Czerwiński konsekwencję, organizację i wytrwałość.

Pracownikiem i bojownikiem pozostał także i w swojej pracy ministerjalnej. Na punkcie pracy był niemal manjakiem. Cały dzień przepędzał w Ministerstwie. Żaden z jego poprzedników nie znał tak dokładnie swojego resortu jak Minister Czerwiński. Znał nietylko każdą sprawę, jaka przechodziła przez Ministerstwo, znał nietylko swoich podwładnych, ale znał także nauczyciela i młodzież. Mimo przeciążenia pracą resortową nie zaniedbał dalszej walki. Jako bojownika widzimy go na zjazdach w Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Lwowie i t. d. Walczył o typ nauczyciela polskiego. „Pokolenie nasze — mówił Minister — jeśli chce stanąć na wysokości swych zadań, musi się zdobyć na taki wysiłek, aby jakości zmian w losach zewnętrznych Narodu odpowiadała jakość i wielkość przemiany w życiu wewnętrznem, w psychice, w zbiorowej duszy Narodu".

O ten typ walczył piórem i na trybunie sejmowej. Mimo tej bojowej natury, był człowiekiem niesłychanie dobrym. Przebywanie z nim było prawdziwą ucztą duchową. Nawet obcy i przeciwnicy wyrażali się o nim z zachwytem. A przecież tego tak wytwornego i tak dobrego człowieka nie oszczędziła opozycja, używając do walki środków niesłychanie brutalnych i barbarzyńskich. Minister Czerwiński jednak nie dał się złamać. Ani na chwilę nie odstępował od wytkniętego celu.

„Wierzę — mówił — że my jesteśmy tem pokoleniem, które powinno pracować i ponosić ofiary za kilka pokoleń poprzednich, bo mnie się wydaje, że wyrok dziejów naszemu właśnie pokoleniu dał szczęście oglądania Odrodzonej Ojczyzny nie po to tylko, byśmy w spokoju i normalnej pracy mogli dar ten spożywać. Bo mnie się wydaje, że nasi ojcowie i dziadowie nie po to ginęli w nierównej walce w leśnych ostępach i nie po to umierali w tajgach sybirskich, by właśnie jednemu naszemu pokoleniu było na świecie wygodnie. Bo mnie się wydaje, że nasi bracia rówieśni nie po to rozsiewali swoje kości po wszystkich pobojowiskach Europy i Azji, abyśmy to my tylko, którym się zdarzyło ich przeżyć, plon mieli lepszy".

Niezmordowana praca była mu osłodą w cierpieniach, dodawała mu sił do dalszej walki i prawo moralne do nauczycielstwa. Na Zjeździe poznańskim powiedział Minister Czerwiński:

„I dlatego, pomimo, iż jestem członkiem Rządu, który dotychczas nie zniósł ustawy sanacyjnej, pomimo, że jestem członkiem Rządu, który dotychczas nie znalazł pięciu miljardów na budownictwo szkolne, myślę, że mam prawo, bo, gdy to mówię, to czuję, że mi wtóruje głos kilku pokoleń, że mi wtóruje — szum naszych pól i lasów, że mi wtórują kamienie polne, wśród których może tu i ówdzie bieleją kości naszych braci".

Miał więc prawo Minister Czerwiński nawoływać mocą swej pracy i swego trudu — ma dziś jeszcze, bo mu wtórują drzewa nad jego mogiłą, bo upoważniony jest do tego mocą swej śmierci. Nie wolno nam ustać w walce z niewolą i ciemnotą, którą on prowadził. Cieniom jego, przebywającym w zaświatach ślubujemy, iż testament jego wypełnimy do końca".

Gorące i pełne wzruszającej szczerości przemówienie posłanki Jaworskiej wywołało niezapomniane wrażenie na słuchaczach. Po przemówieniu chór związkowy odśpiewał „Kosiarza" Jana Galla, poczem p. Kopaczówna wygłosiła żałobną deklamację. Pieśń Związkowa pod batutą p. Martyniaka zakończyła Akademję. **K.**

Bezowocne narady Rady Ligi
w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

Genewa, 19 października. (PAT). Dziś w gabinecie sekretarza generalnego zebrało się 12-tu członków Rady Ligi wraz z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych. Przystąpiono do rozpatrzenia projektu postępowania w sprawie konfliktu chińsko - japońskiego. Powzięto rezolucję, zalecającą ponownie Japonji wycofanie wojsk z Mandżurji a dla Chin zabezpieczenie życia i mienia obywateli japońskich.

Jak wynika z rozmów przeprowadzonych wczoraj wieczorem w dalszym ciągu powstają trudności w tej sprawie, zarówno ze strony chińskiej, jak i japońskiej.

Na dzisiejszem posiedzeniu upoważniono również przewodniczącego Rady Brianda do wszczęcia bezpośrednich narad z delegatami chińskim i japońskim, co do możliwości załatwienia konfliktu.

Genewa, 19 października. (PAT). W ciągu popołudnia urzędujący przewodniczący Rady Briand prowadził kolejne układy z przedstawicielami Japonji i Chin. Celem tych układów jest ustalenie maksymalnych ustępstw obu stron w sprawie ewakuacji Mandżurji z jednej strony, i zapewnienia bezpieczeństwa obywateli japońskich w tym kraju z drugiej. Wszelkie próby skłonienia obu stron do bezpośrednich układów spełzły na niczem. Jak słychać, obie strony pozostają nadal na zajętych stanowiskach. Obrady odbywają się w atmosferze nieprzychylnej, gdyż dotąd niewiadomo jest, jak rząd japoński przyjął odpowiedź przewodniczącego Rady na zastrzeżenia jurydyczne, zawarte we wczorajszej nocie japońskiej.

Wieści z Brzozowa.

Z pobytu Pana Wojewody Lwowskiego.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

W dniu 17 października 1931 r. przybył do Brzozowa oficjalnie Pan Wojewoda Lwowski Dr. Rożnięcki w towarzystwie sekretarza P. Franciszka Kirschnera.

W czasie swego pobytu Pan Wojewoda przeprowadził wizytację Starostwa, poczem przyjął na audjencji przedstawicieli władz i urzędów, duchowieństwa, stowarzyszeń, ziemian, cechów i t. d. z Brzozowa i powiatu.

Odjeżdżającego P. Wojewodę do pow. krośnieńskiego, pożegnał na granicy tut. powiatu w gminie Haczów oddział Strzelca z orkiestrą i stowarzyszeniami młodzieży. **P.**

Tomasz Alwa Edison.

Dnia 18 października, o godzinie 9.24 przestał pracować mózg największego wynalazcy, przestało bić jedno z najpotężniejszych serc naszej epoki. Umarł człowiek, dokoła którego zaczynała już krążyć legenda, którego życie, kult pracy i genjusz wynalazczości stały się zwolna wcieleniem „wieku pary i elektryczności", wieku maszyny, zmuszonej do usług wobec człowieka, czarodziejskiem zaklęciem jego ducha.

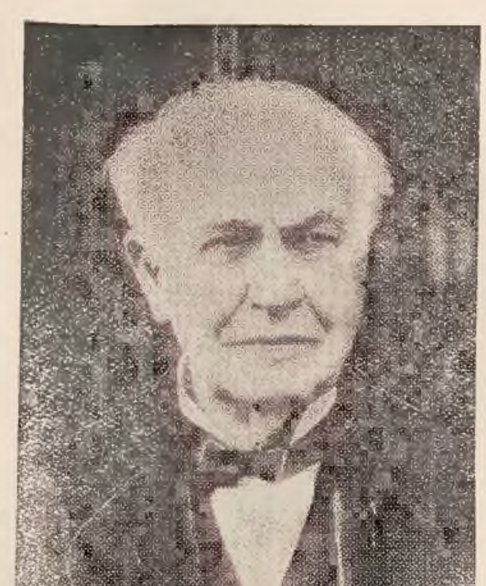
Tomasz Alwa Edison, zamknięty w swojem nieustającem laboratorjum w Menlow-Parku, spoglądał na nas pod koniec swego życia, niby jakiś czarnoksiężnik, porównywany niekiedy z Prometeuszem, niekiedy z Merlinem. Był zapewne jednym i drugim, gdyż — jak Prometeusz bogom — wydzierał naturze jej tajemnice i skarby, aby je — jak średniowieczny, baśniowy czarodziej — oddawać ludziom w postaci — zdawałoby się — najzwyklejszych przedmiotów codziennego użytku.

Elektryczność i dynamika — to były te zaklęte, po dziś niezbadane co do istoty swej tajnie, z których Edison, wiedziony nakazem swego genjuszu, wyczarowywał kolejno: lampę elektryczną, fonograf, gramofon, telefon, kino. Od r. 1869 aż po ostatnie niemal chwile życia mózg Edisona przynosi ludzkości nowe zdobycze. Jego pierwszym patentowanym wynalazkiem był aparat, służący do obliczania głosów w parlamencie; ostatnim planem, który już realizował się w szeregu żmudnych doświadczeń (a doświadczenia Edisona nad jednym wynalazkiem dochodziły do 15.000 prób!) było wyprodukowanie rośliny, któraby na ziemi amerykańskiej dawała kauczuk.

Ale pierwsze wynalazki Edisona sięgają jeszcze jego dzieciństwa. Niesłusznie mówi się wiele żałosnych historji o dzieciństwie Edisona, „dziecka niezrozumianego, zmuszanego do przedwczesnych zarobków". Rodzice Edisona, którzy małego Tomasza Alwę wydali na świat 11 lutego 1847 r. w Milano, w stanie Ohio, nie byli zapewne bogaczami, ale do nędzy było im daleko. Edison junjor sprawiał w swojej pierwszej młodości wiele niepokojów i kłopotów rodzicom, to też nic dziwnego, że po próbie „wysiadywania kurcząt" i najszybszego spalenia stodoły drogą chemicznych zabiegów — zaczęto ośmioletniego malca uważać za dziecko nienormalne.

Nie przeszkadzano mu jednak ani w próbach „laboratoryjnych", które urządzał w piwnicy, ani w pochłanianiu „Historji naturalnej i fizyki" Parkera. Nie mógł tylko pan Edison senior nastarczyć pieniędzy na aparat laboratoryjny małego fizyka.

To też mając lat 11, Tomasz Edison zaczyna zarobkować na własną rękę. Jakże mogą zarabiać tacy mali chłopcy? Gazeciarstwem. Ale przyszły genjusz nauki już wtedy czyni pierwszy wspaniały wynalazek: zamiast roznosić gazety po ulicach, proponuje zarządowi kolei między Port Huron a Detroit stworzenie i sprzedaż gazety, któraby powstawała w pociągu i służyła pasażerom w podróży. Oczywiście sam jest Edison redakcją, administracją i kolporterem. Gazeta pod nazwą „Weekly Herald" i „Grand



Trunk Herald" cieszy się wielkiem powodzeniem aż do dnia katastrofy w wagonie „redakcyjnym", kiedyto mały chemik wywołał pożar doświadczeniami z fosforem.

Jego dalsza karjera ukazuje go, jako człowieka mocno i pewnie kroczącego po drodze swego powołania, a bagatelizującego wszystko inne. N. p. nigdy nie był Edison dobrym telegrafistą, skoro zasypiał przy aparacie, tak jak nie umiał kombinować interesów pieniężnych. A przecie ten nieudolny telegrafista wynajduje sposób nadawania kilku odrazu depesz w dwu różnych kierunkach i już w r. 1876 zdobywa pierwsze wielkie pieniądze — 100.000 dolarów. Ale z tym majątkiem każdy żydek byłby wiedział co zrobić. Edison zaś, zamiast dać całą sumę na procent, żąda wypłaty należnej kwoty w ratach przez 17 lat; lęka się, że mógłby go skusić chęć zbyt szybkiego wydania cennego kapitału, kapitału dalszych wynalazków.

A jednak Edison cenił pieniądze. W ostatnich swoich wywiadach twierdził nawet, że pieniądz jest najsilniejszym motorem genjalności. Dziwił się, że ludziom tak trudno przychodzi zdobyć majątek. Winę powszechnej nędzy i zastoju na świecie upatrywał wielki wynalazca tylko w lenistwie duchowem człowieka. Edison, jak prorok, jak apostoł wierzył w moc ducha ludzkiego. Nie uważając siebie za nic niezwykłego, sądził, że każdy człowiek mógłby przy dobrej woli dochodzić do ważnych zdobyczy. Tylko *ludzie niechcą myśleć* i „niema środka, do którego nie uciekłby się człowiek, by ominąć istotną pracę myślenia". Ten smutny osąd Jozuego Reynoldsa kazał sobie Edison powiesić na ścianie swojej pracowni i często wskazywał nań jako na jedyne źródło niedoli świata.

On sam zapobiegał tej niedoli przez całe życie. Nietylko przez to, że dosłownie *niósł światło między ludzi*. Jego nieśmiertelne znaczenie w historji ducha ludzkiego polega na

Z Rady miejskiej.

Sprawa teatralna. — Ustąpienie Prezydenta miasta.

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia przez przewodniczącego wiceprezyd. Irzyka, r. dr. Herschtal wniósł interpelację z powodu zarządzenia pre zydjum co do wydawania biletów wstę pu na galerję.

Prez. Brzozowski odpowiedział, iż zarządzenie to wydał osobiście z powodu zachowania się galerji na poprzedniem pos'edzeniu, oraz następnego tumultu przed ratuszem. Prezydent nie dopuści do tego, aby postron ne czynniki wywierały terror i usiłowały wpływać na uchwały Rady.

W myśl referatu dra Ruffa, uchwalono upoważnić lekarza miejskiego do zakupu w M. Z. A. wapna, sody i mydła — za kwotę 2700 zł. celem ich rozdawnictwa przez miejskie urzędy dzielnicowe najuboższym mieszkańcom miasta. Ożywioną dyskusję wywołał referat inż. Lisowskiego w sprawie projektowanych zmian ruchu tramwajowego.

Z kolei na porządek dzienny weszła sprawa teatralna, którą referował prez. Brzozowski. Po odczytaniu, celem ustalenia faktów, przez sekr. Drwęskiego szeregu pism, odnoszących się do sprawy, prezydent wyraził swoje poglądy.

Prowadzenie teatrów we własnym zarządzie miasta uważa za nie do pomyślenia w danej sytuacji finansowej, niemniej nie widzi możliwości stworzenia stałego wielkiego teatru zrzeszeniowego, a także próby dzierżawy skończyły się fiaskiem. Wobec tego, że subwencje na teatr są wyczerpane, należy się na razie na dwa lub trzy miesiące zadowolić prowizorjum, mając na uwadze przedewszystkiem danie bezrobotnym możliwości egzystencji. Za takie prowizorjum uważa występy p. Siemaszkowej i uruchomie nie teatru muzycznego. Przewiduje także występy zespołów zamiejscowych, jak np. zaproszenie do Lwowa trupy Szyfmanowskiej.

Wspominając o wniesionych ofertach wskazuje inż. Brzozowski, że jedyna poważna oferta na stałe objęcie teatrów miejskich wpłynęła od p. Wilama Horzycy, jednak i ten bez subwencji teatru objąć nie może.

Wicepr. Chajes godząc się na wywody prez. Brzozowskiego ma jednak poważne zastrzeżenia co do punktu dotyczącego prowizorjum w teatrach lwowskich, zwłaszcza, że p. prezydent nie przedkłada konkretnego planu co po tych dwu czy trzech miesiącach ma nastąpić. Mówca oświadcza się za jak najrychlejszem rozpisaniem konkursu dzierżawnego. Co do finansów, to twierdzi, że do 1-go kwietnia wystarczyłaby subwencja 100 do 150 tys. zł., a na ten wydatek musi się Rada zdobyć, jeżeli nie chce dopuścić do tego, aby nastąpiła próżnia. Gościnne występy nawet najlepszej trupy nie zastąpią stałego teatru, który Lwów mieć musi i do którego ma prawo. Mówca, jako członek prezydjum po wyrażeniu swojej opinji nie postawił żadnego wniosku.

Po replice prez. Brzozowskiego, zabierali głos w dyskusji red. Szczyrek i sen. Thullie. Rada przyjęła uzgodniony wniosek sen. Thulliego i red. Szczyrka: Rada miejska wzywa Prezydjum do przedstawienia wniosków celem możliwie jak najśpieszniejszego uruchomienia dramatu we Lwowie.

Następnie prez. Brzozowski zabrał głos w sprawie zgłoszonej przez siebie rezygnacji, oświadczając, że nie chce się uchylać od pracy dla dobra miasta, jednak stan zdrowia nie pozwala mu pozostać nadal na stanowisku, które dziś wymaga jak najbardziej wytężonej energji. Z tego powodu apeluje do Rady, aby kwestją jego następcy zajęła się jak najprędzej.

Wobec tego oświadczenia na wniosek r. Litwinowicza postanowiono sprawę rezygnacji prezydenta załatwić na jednem z najbliższych posiedzeń Rady.

---

tem, że sam płonął, jak drogowskaz, pokazujący światu wzniosłą i piękną drogę ewolucji: drogę pracy i myśli.

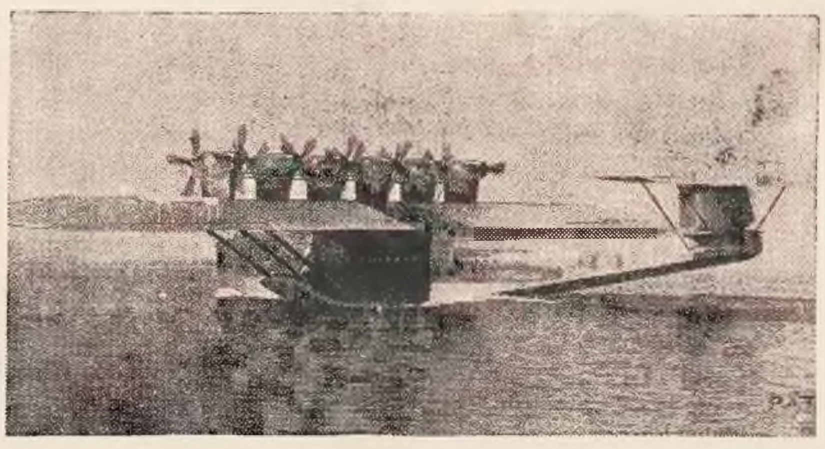
W epoce ogólnego zwątpienia w wartość człowieka — on jeden nie zwątpił ani na chwilę. Do ostatniego momentu interesował się żywo każdym przejawem myśli, czytywał — jak dawniej 6 dzienników co dnia i kilkadziesiąt pism miesięcznie, a nowe pole pracy upatrywał w badaniu biologicznych i chemicznych warunków zdrowia.

Ale i swojej dziedziny nie uważał za wyczerpaną. Ten człowiek, który w r. 1880 stworzył pierwszą żarówkę z nieudolnego projektu Niemca, Göhela, ten uczony, co dał światu telefon i kino, a pracował nad telewizorem, pracownik, który 1500 wynalazków wydobył z elektryczności — przyznał z spokojnym uśmiechem mędrca, pod koniec swego istnienia, że ani on ani nikt przecie nie zna nawet natury elektryczności i światła. Ileż więc zdobyczy może jeszcze osięgnąć i na tem choćby polu — nieograniczony, nieprzewidziany w możliwościach, duch ludzki?

Żyjąc pod koniec życia, jak anachoreta i mędrzec, napróżno wypatrywał Edison umysłu, któremuby mógł przekazać siebie samego. Umarł, nie znalazłszy duchowego dziedzica swojej myśli, zostawiając nam mechanizm i produkt swojej pracy, nie przekazawszy jednak tej siły cudownej, którą kapłani Wschodu nazywali magją, a która po wszystkie czasy była tylko świętym ogniem genjuszu.

J. G. Ł.

Nowy olbrzym powietrzny.



Wielkie przedsiębiorstwo lotnicze włoskie zamówiło w ostatnich czasach w zakładach Doernier w Szwajcarji olbrzymi statek powietrzny na wzór DO X. Nowy olbrzym ochrzczony został DO X - II. Motor jego składa się z 12 silników Fiata, każdy po 600 HP. Podczas próbnych wzlotów nowy statek powietrzny był kierowany przez głównego pilota zakładów Doernier p. Wagnera. — Zdjęcie nasze przedstawia DO X - II podczas próbnego lotu.

W sprawie uruchomienia

przedstawień operetkowych

w Teatrze Nowości.

W związku z listem otwartym bezrobotnych artystów scen lwowskich, ogłoszonym przez nas w numerze niedzielnym, otrzymaliśmy ze sfer miarodajnych następujące wyjaśnienie:

1) Zaraz po wynajęciu Teatru Nowości przez Tow. Mił. Muz. i Op. i wskutek inicjatywy p. prez. Brzozowskiego — proponowano tutejszej Filji ZASP-u urządzenie zrzeszeniowych przedstawień operetkowych w Teatrze Nowości. Dyskutując kwestję odszkodowania za zużycie sali dla Towarzystwa dano do zrozumienia w toku dyskusji, że sala ta może być użyta za darmo. Pomimo to ZASP. przyszedł do przekonania, że przedstawienia te wobec wysokich żądań personalu technicznego się nie kalkulują i Teatr Muzyczny Zrzeszeniowy w Nowościach uruchomić się nie da.

2) Następna próba uruchomienia tegoż działu w tej samej koncepcji zrzeszeniowej wypłynęła na stół dyskusyjny z chwilą zawarcia umowy między Zw. Dyrektorów a ZASP-em. Wówczas tutejsza filja ZASP-u w osobie p. Górzyńskiego zdecydowała się Teatr Nowości uruchomić i przeprowadziła odpowiednie pertraktacje wstępne z ówczesną Dyrekcją Teatrów. W następstwie tego postanowienia delegaci ZASP-u zażądali zapewnienia, że impreza ta niema nic wspólnego z interesami p. Czapelskiego. Zapewnienie to otrzymali, oświadczając, że do kilku dni uruchomią Teatr, atoli już po kilku godzinach przyrzeczenie to odwołali. W następstwie tego stanu rzeczy zwołano raz jeszcze posiedzenie delegatów ZASP-u, Chórów i orkiestry w Teatrze, zaofiarowano tym połączonym związkom nie tylko oddanie sali za darmo, ale ponoszenie na koszt Towarzystwa Miłośników Opery kosztów handlowych każdego przedstawienia. Otrzymano odpowiedź, że Zrzeszenie gotowe jest zagrać, ale pod warunkiem otrzymania gwarancji, że z chwilą definitywnego uruchomienia Teatru wszyscy członkowie związków względnie zrzeszenia zostaną zaagażowani. Gwarancji takiej nikt dać nie mógł i wskutek tego i ta próba spełzła na niczem.

Wobec powyższych faktów winy dotychczasowego bezrobocia artystów działu muzycznego nie ponosi Towarzystwo Miłośników Muzyki i Opery. Definitywne uruchomienie Teatru muzycznego nastąpi w najbliższym czasie.

Z sali koncertowej.

Wieczór Muzyki i Poezji Orjentalnej.

Staraniem Towarzystwa „Esperanto" odbył się w sobotę w Sali Instytutu Technologicznego Wieczór Poezji i Muzyki orjentalnej. Pomysł bardzo piękny, a jednak trudny do zrealizowania. Autentyczne okazy muzyki orjentalnej — są bowiem dla nas niezwykle trudno dostępne, nietylko z powodów czysto technicznej natury, ale już choćby dla względów wykonania: opierają się bowiem na systemie tonalnym zupełnie różnym od naszego. Dlatego też wszystko, co się u nas reprodukuje pod mianem muzyki „orjentalnej" — poza zdjęciami z płyt — jest zwykle większym lub mniejszym falsyfikatem tej muzyki.

Tak też mniej więcej przedstawiają się i kompozycje, wykonane na sobotnim wieczorze Tow. „Esperanto". Nie znam bliżej kompozytorów, wymienionych w programie, jednak nawet o ile są rodowitymi Japończykami, zaważyła na nich zbyt silnie druzgocąca ręka niwelującego wszelkie różnice rasowe internacjonalizmu, i to internacjonalizmu w formie już nieco przestarzałej. Autentycznie orjentalną jest w nich tylko sama motywika, opracowanie opiera się na wzorach europejskich.

Niezależnie od tej okoliczności wieczór zyskał wybitne powodzenie, dzięki współudziałowi wybitnych sił, jak p. Henryka Korngold - Sucherowa, pianistka o dużej kulturze, muzykalności i wysoko rozwiniętej technice, i p. Janina Łozińska-Ginilewicz, śpiewaczka o ładnym, wydatnym głosie, brzmiącym pięknie, zwłaszcza w górnych tonach. Program uzupełniała recytacja p. Świato-połk-Mirskiej, oraz odczyty p. Henryka Schnietzera i p. Adama Berwaldta, który odczytał pismo Japończyka prof. Otobe.

Dr. St. Ł.

Obelisk

ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 18 bm. na dworcu kolejowym Toruń-Przedmieście odbyło się uroczyste odsłonięcie obelisku, ozdobionego medaljonem z podobizną Marszalka Piłsudskiego. Na uroczystość przybył Wiceminister Komunikacji inż. Czapski, któremu towarzyszył prezes zarządu głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego pos. Starzak. P. Wiceministra powitali na dworcu Wojewoda pomorski Lamot oraz przedstawiciele władz. P. Wiceminister przeszedł przy dźwiękach orkiestry przed kompanją honorową KPW., poczem dokonał odsłonięcia obelisku. Obelisk wykonany jest z piaskowca, ma 2 metry wysokości i ozdobiony jest bronzowym medaljonem z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Na obelisku wyryty jest napis: „Pierwszemu Budowniczemu Polski Odrodzonej — kolejowcy toruńscy 18. X. 1931 r.".

Następnie p. Wiceminister w towarzystwie Wojewody, inż. Dobrzyckiego oraz przedstawicieli władz udał się na otwarcie strzelnicy małokalibrowej miejscowego ogniska KPW. Po przybyciu Wiceministra na strzelnicę, wypuszczono kilkadziesiąt gołębi pocztowych. P. Wiceminister Czapski dał strzał honorowy. Następnie p. Wiceminister udał się do Teatru Miejskiego, gdzie odbyły się zawody sportowe KPW. oraz konkurs orkiestr kolejowych.

P. Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski objęli protektorat nad Miesiącem Śląska.

Oprócz P. Prezydenta Rzeczypospolitej, protektorat nad „Miesiącem Śląska", organizowanym przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, objął również p. Marszałek Piłsudski.

„Miesiąc Śląska" odbędzie się na terenie całej Polski w ciągu listopada; w poszczególnych Województwach zostały utworzone komitety wojewódzkie „Miesiąca", które przystąpiły już do organizowania komitetów powiatowych.

Na terenie Warszawy zbiórka publiczna na rzecz „Miesiąca" odbędzie się w dniach od 30 listopada do 5 grudnia. Udział w akcji zgłosił już szereg organizacyj społecznych, kulturalno-oświatowych i zawodowych.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
20
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Ireny
Gr.-kat. Serhyja

Wschód słońca g. 5 m 53
Zachód „ g 16 m 24
Długość dnia g 10 m 30

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Wtorek, 20 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody". Zniżki ważne.
Środa, 21 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody". Zniżki ważne.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Wtorek, 20 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Moralność Pani Dulskiej", Zapolskiej.
Środa, 21 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kołysanka" Fodora".

Z Teatru Wielkiego. Dziś i dni następnych na afiszu pełna humoru i werwy komedja Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego „Burza w szklance wody", w doskonałej interpretacji pp. Faleńskiej, Porajskiej, Szczepańskiej, Żbikowskiej, Milskiego, Palańskiego i Surzyńskiego. Reżyserja H. Starskiej. — Niedzielna premjera tej arcywesołej komedji doznała nader serdecznego przyjęcia ze strony publiczności, która nagradzała wszystkich wybornych wykonawców frenetycznemi oklaskami. „Burza w szklance wody" ma zapewnione długotrwałe powodzenie.

„Powrót posła" dla młodzieży. W nadchodzącą sobotę, dnia 24 bm. o godz. 3.30 popołudniu po cenach najniższych (od 30 gr. do 3 zł.) odbędzie się w Teatrze Wielkim specjalne przedstawienie dla młodzieży, które wypełni stylowa komedja J. U. Niemcewicza „Powrót posła". Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich.

„Moralność Pani Dulskiej" wraca dziś na repertuar Teatru Rozmaitości i grana będzie następnie jeszcze w czwartek naprzemian z „Kołysanką" Fodora, którą zapowiada afisz tego teatru na środę. Obie te sztuki zdobyły sobie na scenie Rozmaitości, dzięki zarówno swym walorom, jak i doskonałej grze, duże powodzenie i uznanie. Na piątek przygotowuje zespół Teatru Rozmaitości niezwykle ciekawą premjerę. Będzie nią sztuka znanej działaczki społecznej lwowskiej i byłej posłanki pani Róży Melcerowej pt. „Rozbite marzenia". Premjera tej sztuki, w której p. Wanda Siemaszkowa kreuje główną rolę, obudziła we Lwowie żywe zainteresowanie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Dziesięciu z Pawiaka". W gł. rol. Batycka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.
CHIMERA: „Pat i Patachon jako strzelcy" — dźwiękowiec.
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Jej chłopczyk".
LEW: „Błękitny express".
MARYSIEŃKA: „Jej chłopczyk".
OAZA: „Lokomotywa 2329".
PALACE: „Powrót do życia".
PAN: „Serce na ulicy".
PASAŻ: „Tarzan, władca dżungli".
PROMIEŃ: „Białe piekło Pitz-Palu".
SŁOŃCE: „Marsz weselny" i „W szponach żółtych djabłów".
STYLOWY: „Noc upojeń".

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:
KINO „POLONJA" (dźwięk.): „Karjera miłości".
KINO „OLIMPJA" (dźwięk.): „Raj dla kobiet".
KINO „UCIECHA": „Posiew krwi".
KINO „ŚWIT": „Bitwa nad Sommą".

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę, dnia 21 października br. odbędzie się w sali Towarzystwa (Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Stefana Wiktora, prezesa Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie, p. t.: „Wyniki sześcioletniego badania kosztów naprawy toru w okręgu Dyrekcji kolejowej stanisławowskiej (od r. 1925 do 1931)". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

P. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki przyjął w dniu wczorajszym delegację Wojewódzkiego Komitetu pomocy młodzieży akademickiej z hr. Gołuchowskim na czele, delegację Związku Oficerów Rezerwy z senatorem Zaleskim i pułkownikiem Hoszowskim na czele, delegację Izby Inżynierskiej z inż. Gąsiorowskim i inż. Kubalą, delegację Komitetu budowy Bursy dla głuchoniemych oraz delegację Rady Związków Zawodowych z prof. Zakrzewskim na czele.

Związek Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie zawiadamia swych Członków i Sympatyków, że doroczne Walne Zgromadzenie Związku od-

Redukcje linji tramwajowych.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono szereg bardzo ważnych zmian w ruchu tramwajowym.

Rada miejska uchwaliła zupełne skasowanie linji Nr. 6, 7, 14 i 15 ze względu na małą frekwencję, zmiany kierunku jazdy linji 3 i 9 i ponowne uruchomienie linji nr. 2.

Na linjach 5 i 9 nastąpi zwiększenie interwałów pomiędzy wozami z 8 na 9 minut.

W związku ze skasowaniem linji 14 i 15 zostaną zmniejszone interwały między wozami Nr. 11 z 11 na 6 minut i dodane wozy przyczepne, co drugi wóz.

W związku ze skasowaniem linji 6 i 7 przedłużono kurs wozów linji 3 za miast do Cmentarza Łyczakowskiego, do zbiegu ulic św. Piotra i Łyczakowskiej, w interwałach 5 minutowych.

Z uwagi na małą frekwencję na linji „4" na odcinku Rynek—Wysoki Zamek, a silniejszej frekwencji na odcinku Rynek — ul. Listopada, przyjęto rozdzielenie wozów Nr. 4 na dwa odcinki, tak, aby od Rynku na Wysoki Zamek kursowało mniej wozów, w odstępach 8-minutowych, zaś ku ul. Listopada nastąpi zgęszczenie ruchu w odstępach 5-ciu minutowych.

Nadto zostanie zgęszczony ruch wozów linji „1" z obecnych 7-miu minut na ruch 5-cio minutowy. Wozy linji „8" mają kursować na linji Bogdanówka—Dworzec Łyczakowski w odstępach 12 minutowych, zaś na przestrzeni Bogdanówka — Wały Hetmańskie w odstępach 6-cio minutowych z wozami drugiej linji, które będą kursowały na tym odcinku.

będzie się dnia 24 października 1931 r. o godz. 18ej w lokalu T. S. L. we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1, II. p.

Bł. p. Artur Goldman zmarły w naszem mieście w 70-tym roku życia, należał we Lwowie do najwybitniejszych drukarzy - fachowców. Człowiek bardzo zacny, uczynny, biorący zawsze chętnie udział w pracy społecznej i obywatelskiej, pozostawia po sobie pamięć piękną i szczery żal w szerokich kołach znajomych i przyjaciół. W latach swojej młodości brał czynny udział w ruchu niepodległościowym, drukując i przewożąc bibułę niepodległościową przez granicę rosyjską. Jako zakładnik w czasie ostatniej wojny, przebywał w Rosji lat kilka. Powrócił z tułaczki z poszarpanem zdrowiem, sterany i ciężkiemi przeżyciami. Pogrzeb bł. p. Goldmana odbył się dzisiaj w południe przy tłumnym udziale żałobnej publiczności.

Nieszczęśliwe wypadki. Wczoraj wieczorem na szosie Stryjskiej wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Około godz. 8-ej została potrącona przez auto St. 60314 10-letnia Józefa Kozłowska, zamieszkała Wólka Panieńska 73. Dziewczyna doznała złamania lewej nogi oraz potłuczeń na głowie. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. — W pół godziny po powyższym wypadku również na szosie Stryjskiej na 20 km. jadący motocyklem pewien inżynier, nieznanego nazwiska, uległ wypadkowi, w czasie którego doznał złamania nogi. Na miejsce przybyło Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło go do szpitala.

Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem przywieziono do Pogotowia Ratunkowego 21-letniego Mojżesza Badernachta, który w zamiarze samobójczym napił się jodyny. Po przepłukaniu mu żołądka, Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Samobójstwo przemysłowca na Zamarstynowie. Wczoraj rano wezwano policję do składu drzewnego Ecka przy ul. Lwowskiej 15. W kancelarji składu znaleziono leżące na podłodze zimne już zwłoki 28-letniego właściciela firmy. Opodal leżał rewolwer. Badanie lekarskie stwierdziło, że młody Eck popełnił samobójstwo strzałem, skierowanym w skroń. Nie zostawił żadnych listów, wyjaśniających przyczynę zamachu.

Morderstwo i samobójstwo. Eugenjusz Kuzarewicz, szofer, zam. ul. Stawowa l. 7, na Zamarstynowie, przyszedłszy do mieszkania swej narzeczonej Stanisławy Stojkówny, zam. ul. Droga Lubieńska 17, wystrzałem z rewolweru w serce pozbawił ją życia, a następnie skierowawszy rewolwer ku sobie, wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo. Jak wynika z listu, pozostawionego do rodziny, morderstwo i samobójstwo dokonane zostało za obopólną zgodą. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego przesłano do Instytutu medycyny sądowej.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Nowy szyb naftowy.** Dnia 17 bm. koncern naftowy „Małopolska" w Borysławiu przystąpił do uruchomienia nowego szybu wiertniczego „Dąbrowa XV". Wiercenia rozpoczęto systemem linowym, używając do ochrony ścian otworu wiertniczego rur hermetycznych o średnicy 20 cali. Z okazji rozpoczęcia wierceń, robotnicy szybu złożyli na rzecz bezrobotnych kwotę 140 zł.

TARNOPOL. **Pożar.** Onegdaj wskutek wadliwej budowy komina wybuchł w zagrodzie Marji Ożochan w Kowalówce, powiat Borszczów, pożar, wskutek czego spłonął dom, stajnia i szopa oraz 30.000 zł. gotówką. Pożar przeniósł się następnie na zabudowania sąsiednie, które zostały zniesione. Szkoda wynosi około 75.000 zł.

TARNOPOL. **Profanacja mogiły.** W nocy 18 bm. na cmentarzu wojennym w Strusowie, powiat Trembowla, niewykryci sprawcy zniszczyli godło państwowe, znajdujące się na wysokim obelisku na mogile zmarłych i zabitych żołnierzy polskich. Dochodzenia w sprawie wykrycia sprawców w toku.

TARNOPOL. **Aresztowanie członków U. O. W.** Wydział śledczy w Tarnopolu przeprowadził w dniu 18 bm. szereg rewizyj we wsiach Omykowce, Byczków i Krasowiec, powiatu tarnopolskiego, u osób podejrzanych o należenie do UOW. W wyniku dochodzeń i rewizji oddano do dyspozycji prokuratury Sądu okręgowego następujących osobników: Kozubów Piotra i Józefa, Rogowskiego Włodzimierza, Ochrymowicza Wasyla, Ukraińca Omelana, Czechryńskiego Wasyla, Czekałę Andrzeja, Tłumackiego Stefana, Kozubę Andrzeja, Pawlusia Mirosława i Ulkę Włodzimierza. U aresztowanych znaleziono dużą ilość egzemplarzy „Surmy", „Junaków" oraz bliczki z napisem: „Na więźniów politycznych". Wszyscy wyżej wymienieni przyznali się do winy.

Dziennikarskie mogiły.

W Poznaniu zmarł w 66-tym roku życia współpracownik „Nowego Kurjera" Ignacy Żniński, ruchliwy działacz narodowy na Warmji, Mazurach i na Śląsku.

W Milwaukee (Stany Zjednoczone) zmarł znany dziennikarz polski, Franciszek Szczerbowski. Przez ćwierć wieku pracował w „Kurjerze Polskim". Zmarły od dziesięciu lat był kaleką, stracił bowiem skutkiem zakażenia krwi obie nogi. Trzy lata temu uległ paraliżowi, mimo to nie ustawał w pracy do zgonu.

Kronika przemyska.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym. — Sensacyjna rozprawa. — Tragiczna śmierć studenta. — Pomoc bezrobotnym. — Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. — Pobicie „Fortancerki".

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Dnia 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem zastępcy Starosty p. Stępienia plenarne posiedzenie Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Imieniem Związku Ziemian przemawiał p. Drużbacki, który zdał sprawozdanie z wyników dotychczasowej pracy wśród ziemiaństwa, deklarując imieniem Związku Ziemian 2 wagony ziemniaków oraz 2000 kg. żyta.

Ppułk. Mańkowski deklarował imieniem oficerów, podoficerów, urzędników i robotników wojsk. tut. garnizonu kwotę 500 złotych miesięcznie.

Kom. Kasy Chorych p. Zins złożył oświadczenie, że z dniem 15 października została otwartą bezpłatna poradnia lekarska, przy ambulatorjum Kasy Chorych, dla tych bezrobotnych, którzy nie mają prawa korzystania z leczenia w Kasie Chorych.

Postanowiono również, że bezrobotnym mającym rodziny, zamiast korzystania z kuchni komitetu, należy wydawać prowianty w naturze.

* * *

W dniu 26 b. m. odbędzie się w tutejszym Sądzie okręgowym rozprawa główna przeciw Józefowi Beluchowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Nowego Głosu Przemyskiego" i znanemu agitatorowi C. K. W. o zbrodnie namawiania do morderstwa.

* * *

Znany w naszem mieście harcerz i sportowiec student filozofji U. J. w Krakowie Zbigniew Bąkowski skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią, ciężko zranił się, a przewieziony do szpitala św. Łazarza, wkrótce życie zakończył.

* * *

Do rąk p. Starosty Michałowskiego złożoną została przez Sekcję Kobiet Związku Legionistów kwota 100 zł. na cele pomocy dla bezrobotnych, uzyskana z kiermaszu, urządzonego w salach Magistratu w dniu 4 b. m.

* * *

Dnia 16 b. m. w czasie wyładowywania wagonu na tutejszym dworcu towarowym, jeden z koni należących do przedsiębiorcy Klyzańskiego, ukąsił zajętego wyładowywaniem robotnika Jana Łozińskiego w policzek tak, że nieszczęśliwy utracił część policzka oraz wargę dolną.

* * *

Przed paroma dniami znana kawiarenka M. Lenczyka była znów widownią niebywałej awantury, oto właściciel jej zamiast wypłacić zaległą płacę „Fortancerce" zajętej w tej kawiarni pobił ją do utraty przytomności. Pobitej kobiecie przyszli w pomoc goście, łamiąc parę lasek na grzbiecie krewkiego właściciela. Epilog tej sprawy znajdzie się niebawem na wokandzie tutejszego Sądu. **S. Ch.**

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Środa, 21 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. Komunikat harcerski. — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.35: Piosenki ludowe i arje popularne w wyk. p. Józefa Zubika (tenor), akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 16.00: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Krakowa. Feljeton wygł. dr. Walerjan Charkiewicz. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10: Trans. z Warszawy. Odczyt p. Wacława Rogowicza. — 17.35: Trans. z Warszawy. Polska muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — **18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Wesoły wieczór rewjowy. — 21.00: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Wacław Grubiński: Grzeczne dziecko (humoreska). — 21.15: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Juana-Manena z udziałem orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Na fortepjanie tow. p. Ludwik Urstein. — **22.10: „Sprawy robotnicze" w opr. p. Adama Michałowicza.** — 22.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.30: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.45: Trans. z Krakowa. Odczyt wygł. prof. Szafer. — **23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie, „Orkiestra Szal".**

Z sali sądowej.

O napad pod Bóbrką.

Przed trybunałem przysięgłych stanęło wczoraj 14-tu Ukraińców pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i głośnego w ubiegłym roku napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Bóbrką, który w swej tragicznej konsekwencji pociągnął za sobą kilka ofiar w ludziach.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) Bohdan Krawciw, l. 27, student U. J. K. i dziennikarz; 2) Józef Procyszyn, lat 23, student U. J. K.; 3) Zygmunt Procyszyn, lat 21, student U. J. K.; 4) Prokop Mayjciw, lat 30, lustrator powiatowy kooperatyw ukr. w Kałuszu; 5) Włodzimierz Czułowski, lat 24, tokarz; 6) Bohdan Kordiuk, lat 22, student U. J. K.; 7) Zenon Pełeński, lat 29, dziennikarz; 8) Julja Kozakiewicz, lat 31, seminarzystka; 9) Bohdan Zenobjusz Knysz, lat 25, kandydat adwokacki; 10) Jerzy Aleksander Marjan Dacyszyn, lat 26, student Politechniki lwowskiej; 11) Mikołaj Maksymiuk, lat 27; 12) Dymitr Wereta, lat 33, lustrator kooperatyw w Rohatynie; 13) Włodzimierz Kaczmarski, lat 27, student W. S. H. Z.; 14) Włodzimierz Andruszczak, lat 21, student Politechniki.

Jako inicjatorzy i kierownicy napadu rabunkowego na ambulans pocztowy pod Bóbrką występują — wedle aktu oskarżenia — osk. Knysz, kandydat adwokatury i ś. p. Grzegorz Pisecki, absolwent gimnazjum w Stanisławowie, członek „Płasta", zastrzelony tuż po dokonanym napadzie.

W dniu 30 lipca ub. r. przedpołudniem przyjechał na stację Chlebowice koleją osk. Maksymiuk i ruszył gościńcem w stronę Bóbrki. Po drodze spotkał się z oskarż. Knyszem, który czekał na niego, — siedząc nad rowem przydrożnym. Knysz wskazał Maksymiukowi miejsce upatrzone dla dokonania napadu i zaprowadził go do lasu, leżącego przy gościńcu, gdzie zastali już resztę spiskowców. Nie ulega wątpliwości, że jednym z nich był osk. Dacyszyn, drugim ś. p. Pisecki, zaś osoby trzeciej nie wyśledzono.

Z polecenia Knysza zasiadł Maksymiuk na czatach na pagórku, skąd było dobrze widać gościniec, wiodący ze stacji do miasteczka. Maksymiuk miał obserwować gościniec, a następnie dać znak ręką dalszym uczestnikom zamierzonego napadu, w chwili pojawienia się ambulansu pocztowego, konwojowanego przez posterunkowego, który miał być dowodem, że ambulans wiezie gotówkę.

Po dokonanym napadzie mieli spiskowcy zebrać się w lesie i uciec stąd do Rohatyna razem lub oddzielnie.

Przed udaniem się na pagórek dostał Maksymiuk od Knysza rewolwer marki „Steyer" z pełnym magazynkiem, trzy mapy generalne przyległych powiatów i busolę.

Po godzinie 12-tej w południe nadjechał oczekiwany ambulans pocztowy. Maksymiuk dał znak Knyszowi i Dacyszynowi, którzy poczęli iść w kierunku nadjeżdżającego wozu. Gdy ambulans zbliżył się na odległość ok. 15 kroków, Knysz przechylił się na lewo, udając, że poprawia sobie trzewik, przyczem dobył z kieszeni marynarki rewolwer i oddał z bezpośredniej odległości szereg strzałów do siedzącego obok woźnicy konwojenta ś. p. posterunkowego Molewskiego, do którego również począł strzelać Dacyszyn, wyjąwszy rewolwer z kieszeni swej marynarki.

Ugodzony kilkunastu kulami posterunkowy Molewski spadł z wozu. Spłoszone konie z których jednego postrzelono dwukrotnie, skręciły w bok, tak, że wóz wpadł do rowu. Woźnica zaś, zeskoczywszy z wozu i natknąwszy się na ś. p. Piseckiego, — który go kopnął w nogę, strzelił za nim dwukrotnie, ale go nie trafił. Majdaniuk uciekł przez las do Chlebowic i zaalarmował policję.

Tymczasem ś. p. Pisecki strzelił kilkakrotnie do leżącego na gościńcu ciężko rannego Molewskiego, poczem przyskoczył do przewróconego wozu, do którego zbliżył się także Knysz.

Na wozie znajdowały się dwie skrzynie, jedna z kwotą 30.000 zł., a druga z kwotą 5.000 zł. Pierwszą Pisecki rozbił, włożył sobie część jej zawartości, a mianowicie kwotę 5.000 zł. w srebrnym bilonie do plecaka, a dalszych 4.000 zł. pozostawił na miejscu w rozbitej skrzyni. Który zaś z oskarżonych zabrał z owej skrzyni 21.000 zł., niewiadomo. Z sumy tej znaleziono jedynie w dniu 15-go sierpnia ub. roku kwotę 1.000 zł.

Drugą skrzynkę zaniósł Pisecki do lasu i nie zdążywszy jej rozbić, pozostawił ją w krzakach około 25 kroków od miejsca napadu, gdzie ją później znaleźli posterunkowi.

Świadkiem napadu był N. Katter, który w krytycznym czasie siedział opodal rowu, a na odgłos pierwszych strzałów uciekł do Bóbrki, gdzie powiadomił policję.

Przewieziony do szpitala ś. p. Molewski po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Przybyła na miejsce policja natknęła się na Piseckiego, który w czasie wymiany strzałów — ugodzony w plecy i w głowę padł na ziemię, a zanim dowieziono go do szpitala — zmarł. Przy Piseckim znaleziono automatyczny rewolwer i plecak z kwotą 5.000 złotych.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano wszystkich oskarżonych jako bezpośrednich względnie pośrednich sprawców.

Całą wczorajszą rozprawę wypełniło odczytywanie aktu oskarżenia w języku polskim i ukraińskim.

Dzisiaj rozpocznie się przesłuchanie oskarżonych.

Szajka bandytów na ławie oskarżonych.

W dniu 8 września ub. r. około godz. 6.45 wiecz. do mieszkania Mali Jetti Lipskier, 68-letniej wdowy (ul. Szpitalna 17), mieszkającej tam ze swym synem Hermanem, handlarzem walutowym, weszli dwaj osobnicy, pytając o syna. Staruszka odparła, że zjawi się on za godzinę. Wówczas nieproszeni goście przy pomocy twardych narzędzi pobili Lipskierową tak, że straciła przytomność, poczem ze szuflady stolika zabrali gruby złoty łańcuszek z wisiorkiem, 150 szylingów austr., 100 koron czeskich, 80 marek niem. i 30 pengö węgierskich. Wskutek odniesionych ran nieszczęśliwa kobieta zmarła.

W 7 dni potem zaalarmowana została policja wiadomością o niezwykle zuchwałym napadzie rabunkowym na wracającego z pracy kasjera kantoru wymiany Kanner i Sp. — Aleksandra Offnera (ul. Legjonów 27), niosącego walizkę, zawierającą obce waluty i papiery, dokonanym przez trzech osobników. Gdy minął trzeciego z nich, tenże uderzył go kilkakrotnie laską po głowie, a pierwsi dwaj powalili Offnera na ziemię i wyrwali mu z rąk walizę wraz z zawartością. Jeden ze sprawców wsiadł do auta, stojącego u wylotu ulicy i zwiał ze zrabowaną walizką, a pozostali sprawcy rozbiegli się w różnych kierunkach.

Na zasadzie zeznań świadków, że błp. Lipskierową zamordowali niejacy Opatowski Dawid i Jedwab, wielokrotnie już karane indywidua na terenie łódzkim, którzy po przyjeździe do Lwowa i pozbawieniu życia nieszczęśliwej staruszki dokonali napadu rabunkowego na Offnera. Schronienie bandyci łódzcy znaleźli u piekarza Friedländera, który wraz z Grünerem udzielał im pomocy.

Aresztowany Kuperman złożył na policji wyczerpujące zeznania, a odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego, popełnił w więzieniu śledczem samobójstwo. W ten sam sposób pożegnał się ze światem w więzieniu śledczem J. Fisch, który również brał udział w napadzie rabunkowym na Offnera. Co do poszukiwanego mordercy błp. Lipskierowej, Opatowskiego, policja otrzymała relację, że udało mu się wraz z niejakim Schulmanem, również wmieszanym w tę sprawę, zbiec do Berlina. Po pewnym czasie i po załatwieniu formalności ekstradycyjnych, Schulmana i Opatowskiego wydano władzom polskim.

W dniu wczorajszym zaczął się rozgrywać epilog tych zbrodni.

Przed sądem przysięgłych stanęli: 1) 29-letni Dawid Opatowski i 2) 35-letni Abraham Jedwab, obydwaj z Łodzi, wielokrotnie karani, pod zarzutem zbrodni rabunkowego morderstwa (błp. Lipskierowa) i zbrodni rabunku (kasjer Offner), 3) Mojżesz Grüner, zwany „Kapałycz", 42-letni kuśnierz ze Lwowa, 4) Adolf Friedländer false Prezes, 36-letni piekarz ze Lwowa, pod zarzutem współwiny i uczestnictwa w rabunku, 5) 33-letni szofer Oskar Spritzer o współudział w rabunku, oraz 6) 29-letni rzeźnik Zygmunt Schall ze Zniesienia i 7) 29-leni Nusyn Schulman o nabywanie rzeczy, pochodzących z rabunku.

Na rozprawie Opatowski kategorycznie zaprzeczył, by był mordercą błp. Lipskierowej.

Oskarżony Jedwab przyznaje się jedynie do rabunku na kasjerze Offnerze.

Oskarżony Grüner również uważa się za niewinnego. Wchodził w kontakt z oskarżonymi w celu odkupna zrabowanych u kasjera Offnera akcyi. Nie planował napadu rabunkowego, ani nie brał w nim udziału.

Oskarżony Friedländer uważa się za niewinnego. Niektórzy oskarżeni oraz zmarły Kuperman mieszkali wprawdzie u niego, ale on im mieszkania nie chciał wynająć. Jak to sie stało, że przecież mieszkali, nie potrafi tego wyjaśnić. Wie tylko, że jest niewinny.

Czy wiecie że....

Z jednej tonny wody wydobytej ze Słonych Jezior (U. S. A.) otrzymuje się po wyparowaniu 400 funtów soli.

W klasycznym kraju parówek, w Niemczech, istnieje ich aż 2000 gatunków.

Amerykańskie i angielskie towarzystwa wydawniczo-religijne wydały w r. 1930 — 33 miljony egzemplarzy Biblji.

Pierwsze filmy mówione zostały wyświetlone w N. Yorku 17 lutego 1923 r.

Na farmach amerykańskich (U. S. A.) znajduje się w użyciu 1 miljon traktorów.

W stanach Vernon i Texas (U. S. A.) policja wydaje ostrożnie jadącym szoferom w nagrodę karty wstępu do teatru.

W miasteczku Trenton (Nebraska), które liczy 864 mieszkańców, nie pobiera się wcale podatków miejskich, gdyż dochody z przedsiębiorstw gminnych pokrywają wszystkie wydatki.

Życie i śmierć w dniu 9 grudnia b. r.

Grudniowy spis ludności będzie niejako migawkowem zdjęciem, mającem dać obraz faktycznego stanu rzeczy ściśle o północy z dnia 8 na 9 grudnia.

Jakkolwiek więc spis odbędzie się w dzień 9 grudnia, decydującym jest stan jaki był o godz. 12-tej w nocy. Dlatego też dzieci nowonarodzone podlegają spisowi tylko wtedy o ile urodziły się przed północą, a zmarli będą spisani narówni z żyjącymi, jeżeli zgon nastąpił po godz. 12-tej w nocy.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 października.

CZEKI: Amsterdam 288.50, Belgrad 12.73, Berlin 165.75, Bruksela 99.45, Bukareszt 4.27, Budapeszt 156.70, Londyn 27.50, Madryt 63.80, Medjolan 36.75, Nowy Jork 709.95, Oslo 156.70, Paryż 28.—, Praga 21.03½, Sofia 5.144, Sztokholm 165.30, Warszawa 79.54½—79.82½, Zurych 139.40.

BANKNOTY: Amsterdam 287.—, Belgrad 12.67, Berlin 165.20, Bruksela 99.—, Budapeszt 118.50, Bukareszt 4.24, Kopenhaga 155.50, Londyn 27.32, Medjolan 62.60, Nowy Jork 712.—, Oslo 155.50, Paryż 27.87, Praga 21.01, Sofia 5.10, Sztokholm 164.—, Warszawa 79.40—79.80, Zurych 139.—.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 października.

Chodorów 119.—, 120.—; Gazy wsch. 9.25, 9.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 paździerinka.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, owsie i ziemniakach. Ogólny obrót 275 tonn. Żyto, rzepak i otręby podrożały, natomiast jęczmień, owies, fasola, wyka, hreczka, kasza jęczmienna i pęcak spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych — loco Podwołoczyska:

Pszenica kr. dworska od 19.25 do 19.75; żyto małop. jednolite od 20.— do 20.25; owies małop. dworski od 19.75 do 20.25; ziemniaki przemysłowe od 4.— do 4.25.

Na podstawie cen rynkowych:

Żyto małop. zbiorowe od 19.25 do 19.50; jęczmień małop. dw. jednol. od 16.25 do 16.75; jęczmień przemiałowy od 15.— do 15.50; owies zbiorowy od 18.50 do 19.—; fasola od 18.50 do 20.50; fasola krasa od 28.— do 30.—; wyka czarna od 18.50 do 19.—; wyka szara od 16.50 do 17.—; hreczka przemiałowa od 15.50 do 16.—; hreczka pastewna od 14.— do 14.50; rzepak ozimy od 26.— do 27.—; otręby żytnie od 11.— do 11.25; otręby pszenne od 10.25 do 10.50; proso krajowe od 16.— do 16.50; koniczyna czerwona od 145.— do 160.—.

Kursy ustalone na podstawie ceny rynkowych — loco Lwów:

Żyto małop. jednolite od 21.50 do [illegible] żyto małop. zbiorowe od 20.75 do 21.—; jęczmień małop. przemiałowy od 17.25 do 17.75; owies małop. od 22.25 do 22.75; otręby żytnie od 12.— do 12.25; otręby pszenne od 11.75 do 12.—; kasza jęczmienna grubsza od 28.— do 30.—; pęcak Nr. 10 od 28.— do 30.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 19 października.

Masło deserowe od 310.— do 330.—; masło stołowe od 270.— do 290.—; masło kuchenne od 230.— do 250.—; twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. solony od 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne od 20.— do 27.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. od 159.85 do 164.25; jaja eksportowe 48/51 kg. od 151.25 do 164.25; jaja oryg. ponad 48/51 kg. od 130.— do 132.—.

Jaja eksportowe 48/51 kg. tudzież mleko nieco podrożały, natomiast jaja w obrocie krajowym obniżyły się lekko w cenie.

Ceny masła bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 października.

WALUTY: Dolary 8.86.

PAPIERY PROCENT.: 4% poż. inwest. 76.—; 4% poż. inwest. seryjna 81.50—82.25; 6% poż. dolarowa 57.00—56.25; 3% poż. budowlana 31.50; 5% poż. konwers. 41.25; 7% poż. stabiliz. 55.50—54.50.

DEWIZY: Belgja 125.55; Holandja 362.75; Londyn 34.90; N. Jork 8.92.2, Paryż 35.14; Praga 26.42; Szwajcarja 175.10; Berlin 209.75; Włochy 46.35.

AKCJE: Bank Polski 110.; Częstocice 27.—; Węgiel 17.—; Lilpop 13.—; Haberbusch 55.—.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

II. Firm. 1055/31/C. VI. 596. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 10 sierpnia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków 27 czerwca 1931 L. R. 207. Brzmienie firmy: „Pierwsza Krakowska Spółka Samochodowa" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksploatowanie samochodów i autobusów, dla celów komunikacyjnych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. wpłacony w całości. Zarząd Spółki składa się z dwóch zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowieni zostali: Dr. Bolesław Macudziński, przemysłowiec zamieszkały w Krakowie ul. Wenecja l. 1 i Mieczysław Goldberg, przemysłowiec zamieszkały w Krakowie ul. Piotra Michałowskiego l. 15. — Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją odciśniętem brzmieniem firmy położą obaj zawiadowcy kollektywnie swoje podpisy, z tem jednak, że korespondencie z władzami rządowemi lub samorządowemi i wszelkie podania do tychże władz uprawnionym jest podpisywać samodzielnie Dr. Bolesław Macudziński. Czas trwania Spółki nieograniczony. — Rok obrachunkowy kalendarzowy. — Ogłoszenia ze strony Spółki podawane będą w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym w Krakowie. — Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. — Wpisano na podstawie podania z dnia 21 lipca 1931, kontraktu Spółki z dnia 22 czerwca 1931. L. R. 207 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 22 czerwca 1931, L. R. 208. 7953

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 22 lipca 1931.

II. Firm. 1178/31/A. V. 228. Do t. s. rejestru handlowego Oddział A przy firmie Markus Reiner, handel żelaza i materjałów budowlanych w Krzeszowicach wpisano dodatkowo. Data wpisu: 28 sierpnia 1931. Markus Reiner kupiec w Krzeszowicach przeniósł firmę Maurycego Reinera i Arona Reinera w Krzeszowicach, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy swój podpis jeden z współwłaścicieli. Wpisano na podstawie podania z dnia 26 sierpnia 1931. 7954

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 27 sierpnia 1931.

II. Firm. 1039/31/C. VI. 275. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie „Polska Fabryka Farb i Lakierów Edward Lutz Spółka z ogr. odpow. wpisano dodatkowo: Data wpisu: 18 sierpnia 1931. Kapitał zakładowy Spółki podwyższono o dalsze 50.000 zł. i wynosi obecnie 150.000 zł. Wobec powyższej podwyżki zmieniono par. 3 statutu Spółki w ten sposób, iż obecnie brzmieć on będzie: kapitał zakładowy Spółki wynosi 150.000 zł. w gotówce wpłacony. — Udziały spólników w kapitale zakładowym są następujące: Izaka Engländera 66.000 zł., inż. Karola Eislera 84.000 zł. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 lipca 1391 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 29 kwietnia 1931. L. Rep. 14502. 7955

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 18 lipca 1931.

II. Firm. 1169/31/C. VI. 475. Do ts. rejestru handlowego oddz. C przy firmie „Worek" fabryka worków papierowych Spółka z ogr. odpow. w Ciężkowicach wpisano dodatkowo: Data wpisu: 26 sierpnia 1931. Udzielono prokury Adolfowi Trammerowi urzędnikowi prywatnemu zamieszkałemu w Szczakowej w fabryce portland/cementu „Szczakowa" S. A. — Wpisano na podstawie podania z dnia 25 sierpnia 1931 i odpisu protokołu zgromadzenia spólników z dnia 12 czerwca 1931. 7956

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 26 sierpnia 1931.

II. Firm. 1149/31/C. VI. 522. Do ts. rejestru handlowego oddz. C przy firmie Polski Przemysł Mączny Spółka z ogr. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Data wpisu: 19 sierpnia 1931. Firma Polski Przemysł Mączny z ogr. odpow. w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji w dniu 1 sierpnia 1931. — Likwidatorami wybrani zostali Maurycy Schatzker przemysłowiec w Przemyślu ul. Mickiewicza 7, Dr. Artur Gutentag, przemysłowiec w Krakowie ul. Smoleńska 25, zastępcą likwidatora Stefan Landau przemysłowiec w Krakowie ul. Wolska 38, którzy firmę w ten sposób podpisywać będą, iż pod wypisanem, wydrukowanem albo stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położą swoje podpisy obaj likwidatorowie, albo jeden z nich i zastępca likwidatora. Wpisano na podstawie podania z dnia 18 sierpnia 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 27 czerwca 1931. L. Rep. 38485. 7959

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 19 sierpnia 1931.

KURATELE.

P. 50/23/48. W miejsce usuniętej kuratorki Karoliny Krupkowej ustanawia się kuratorem dla niewłasnowolnego Tadeusza Krupki Walentego Zdybalskiego. 8009

Sąd grodzki.
Sucha, 14 października 1931.

LICYTACJE.

E. VIII 2718/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Pepi Gross w Tarnopolu, ul. Lwowska 6 odbędzie się dnia 14 listopada 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 32 licytacja realności: gm. kat. Cebrów, whl. 1417, pgr lkat. 1329. Wartość szacunkowa 2300 zł., najniższa oferta 1533 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8011

Sąd grodzki.
Tarnopol, 5 września 1931.

E. 2465/31. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1931 o godz. 10.30 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 416 gm. Serafince o wartości szacunkowej 1.500 zł. Najniższa oferta wynosi 1.000 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7989

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 3628/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 11.30 w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1049 gm. Olchowce o wartości szacunkowej 300 zł. Najniższa oferta wynosi 200 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7990

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 3766/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 12.30 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja 1/3 części realności obj. whl. 221 gm. Horodenka, o wartości szacunkowej 1.012 zł. 34 gr. Najniższa oferta wynosi 678 zł. 90 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7991

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 3909/31. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2646 gm. Tyszkowce o wartości szacunkowej 2.129 zł. Najniższa oferta wynosi 1.419 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7992

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 1644/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 12 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 192, 867, 1837 gm. Serafińce o łącznej wartości szacunkowej 1.880 zł. Najniższa oferta wynosi łączną kwotę 1.253 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7993

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 2192/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 1 popoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1759 gm. Horodnica o wartości szacunkowej 1.031 zł. Najniższa oferta wynosi 687 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7995

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 2299/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1931 o godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności 1204 N. gm. 01 Korolówka o wartości szacunkowej 300 zł. Najniższa oferta wynosi 200 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7997

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 28 września 1931.

E. 2439/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 10.30 w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja 1/3 części realności obj. whl. 2351 gm. Serafińce o wartości szacunkowej 1.296 zł. 67 gr. Najniższa oferta wynosi 864 zł. 44 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931. 7998

E. 4507/30. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1931 o godz. 11 w biurze Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 587 N. gm. Kunisowce, o wartości szacunkowej 356 zł. Najniższa oferta wynosi 237 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8000

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 4777/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 870, 4088 gm. Horodenka, o łącznej wartości 5.185 zł. Najniższa oferta wynosi w łącznej kwocie 3.451 zł. 12 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8001

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 29 września 1931.

E. 5862/30. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1931 o godz. 10.30 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 569 N. gm. Kunisowce o wartości szacunkowej 1.880 zł. Najniższa oferta wynosi 1.253 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8002

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 18 sierpnia 1931.

E. 44/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 422, 551 gm. Raszków o łącznej wartości 1020 zł. Najniższa oferta wynosi łączną kwotę 680 zł. 01 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931. 8003

E. 744/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1931 o godz. 12 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2.700 gm. Horodenka o wartości szacunkowej 3.400 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 2.266 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8004

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 28 września 1931.

E. 796/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1931 o godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 76 gm. Olejowa Korniow o wartości szacunkowej 486 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 464 zł. 16 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8005

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 30 września 1931.

E. 1509/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 grudnia 1931 o godz. 10 biuro Nr. 19 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 2978 i 2600 gm. Serafińce, o łącznej wartości szacunkowej 1.069 zł. Najniższa oferta wynosi 758 zł. 46 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8007

Sąd grodzki, Oddział IV.
Horodenka, 29 września 1931.

E. XV. 3326/30/16. Strona zobowiązana Dawid Heschel. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Samuela Hermana 2 im. Adlera odbędzie się dnia 23 listopada 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XV na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, Whl. 678, III Dziel. Oznaczenie realności: Dom czynszowy jednopiętrowy przy ul. Tkackiej 38. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 46.000 zł. Najniższa oferta 23.000 zł. Do realności whl. 678/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności, opisane w protokole ocenienia. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XV.
Lwów, dnia 9 września 1931. 8015-3

E. 3413/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Antoniego Lanckorońskiego w Rozdole odbędzie się dnia 27 października 1931 o godz. 10 rano w biurze Nr. 48 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych realności: 1) 6/24 części realn. obj. whl. 261 gm. Dubowce, składającej się z pgrt. lk. 2976/1, wartości 441 zł. 70 gr., najniższa oferta 294 zł. 50 gr.; 2) 6/24 części realności obj. whl. 1652 gm. Dubowce, składającej się z pgrt. lkat. 2747, wartości 20 zł. 57 gr., najniższa oferta 14 zł.; 3) 6/24 części realności obj. whl. 1696 gm. Dubowce, składającej się z pgrt. lk. 3370, wartości 61 zł. 98 gr., najniższa oferta 42 zł. 50 gr.; 4) 6/24 części realności obj. whl. 1713 gm. Dubowce, składającej się z pgrt. lk. 1882 i 1900, wartości 25 zł. 0 gr., najniższa oferta 17 zł. 10 gr; 5) 6/24 części realności obj. whl. 1273 gm. Dubowce, składającej się z pgrt. lk. 2747, wartości 243 zł. 39 gr., najniższa oferta 162 zł. 50 gr.; 6) 6/24 części pgrt. lk. 1039, 1121/2, 1121/3 gm. Kozina, wartości 212 zł. 50 gr., najniższa oferta 142 zł.; 7) 6/24 części pb. lk. 51/3, 52/1, 52/2 i pgrt. 118/2, 119/2, 379/2, 383, 385, 386, 1254/79, 1255/1, 1256/25, 1256/41, 1256/42, 1256/43, 1257/69, 1257/70, 1257/71, 1264/120, 1264/121, 1270/60, 1270/61, 1270/149, 1472, 1474/1, 2038, 2286, 2287, 2306, 2476, 2544, 2657, 2658, 2855/2, 3044/2, 3046/1, 3170, 3205, 3517/1, 3615, 3616, 3828, 3829 i 4030, wartości 2836 zł. 75 gr., najniższa oferta 1891 zł. 50 gr. Do zlicytować się mających nieruchomości należą jako przynależności piwnica i studnia, ocenione na 50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział IV. 8018
Halicz, dnia 7 sierpnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 24225/31. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Radymnie dla gminy kat. Lutków, wzywa do zgłaszania w Sądzie Grodzkim w Radymnie do 31 stycznia 1932 zarzutów w myśl par. 14 ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 96 Dzpp. 7899

Sekretarjat Prezydjalny Sądu Apelacyjnego.
Lwów, 12 października 1931.

UPADŁOŚCI.

I. Sa 138/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eljasza Wohlmutha i Chiela Rubina współwłaśc. nieprot. składu konfekcji w Krakowie, Grodzka 59 jako właśc. powyższego przedsiębiorstwa oraz do ich osobistego majątku. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Szymon Altendorf, adwokat w Krakowie, Krzyża 3. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 25 sierpnia 1931 o godz. 10.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1931. 7950

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 18 lipca 1931.

I. Sa 218/30/66. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Wolfa Krakauera kupca w Jaworznie jest zakończone. 7951

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 23 lipca 1931.

I. Sa 70/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Spółdzielni Spożywców z ogr. por. w Sporyszu wpisanej do rejestru spółdzielni pod firmą powyższą otwiera się w myśl par. 1 ordynacji ugodowej postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Edmunda Gebauera, naczelnika Sądu grodzkiego w Żywcu, zaś zarządcą ugodowym Dra Wolfa Kohanego, adwokata w Żywcu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 10 listopada 1931 w Sądzie grodzkim w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Żywcu na dzień 19 listopada 1931 o godz. 10 rano. 7962

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 9 października 1931.

I. Sa 71/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużników 1) Henryka Grüngrasa i 2) Salomei Grüngras właścicieli realności w Jordanowie otwiera się w myśl par. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Bartza, naczelnika Sądu grodzkiego w Jordanowie, zaś zarządcą ugodowym p. Samuela Patzanowera adwokata w Jordanowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 7 listopada 1931 w Sądzie grodzkim w Jordanowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Jordanowie biuro Pana Naczelnika Sądu na dzień 10 listopada 1931 o godz. 9.30 przedpoł. 7963

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 9 października 1931.

I. Sa 65/31/3. Sprawa ugodowa Fryderyka Brulla w Zawoji. Uwzględniając wniosek zarządcy ugodowego Adwokata Dra Artura Edelsteina zwalnia się go z urzędu a w jego miejsce ustanawia się zarządcą ugodowym Pana Dra Eljasza Lutwaka adwokata w Makowie. 7964

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 13 października 1931.

I. 2. Sa 7/31. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Stanisława i Katarzyny Słabijów z Narajowa otwarte uchwałą z 24 lutego 1931 zastanawia się. 7983

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 9 maja 1931.

S. 3/30. Otwarty konkurs do majątku Edwarda Dreifingera, kupca w Tarnopolu znosi się po rozdziale majątku masy. 7984

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 14 lipca 1931.

Sa 8/31. Postępowanie ugodowe Mojżesza Grosskopfa właściciela firmy Dom rolniczo-handlowy „Dostawa" w Tarnopolu zastanowiono. Dłużnik cofnął wniosek ugodowy.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 17 czerwca 1931. 7985

I. Sa 22/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mozesa Feldmana w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki S. S. O. w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Izydor Hefter kupiec w Tarnopolu. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 25 dnia 22 października 1931 godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 20 października 1931. 7986

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 15 września 1931.

I. Sa 24/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Filipa Fischbeina kupca w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki S. S. O. w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Emanuel Sternschuss kupiec w Tarnopolu. Audjencja ugodowa odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 25 dnia 29 października 1931 godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 27 października 1931. 7987

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, 19 września 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 146/31. Jan Medwid urodzony 1880 w Nuśmicach zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7942

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 czerwca 1931.

T. 419/30. Semko Gerus urodzony 1890 w Wiszence jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa sie. aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7943

Sąd okręgowy.
Lwów, 4 maja 1931.

T. 509/30. Teodor Maruszka urodzony 1874 w Dobrosinie wywieziony do Rosji zmarł w Żytomierzu. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7944

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 sierpnia 1931.

T. 512/30. Eljasz Czerny urodzony 1890 w Zawiszni zaginął jako żołnierz rosyjski. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pól roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7945

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 czerwca 1931.

T. 519/30. Marja Marko urodzona 1866 w Wiązowej miała 1915 r. umrzeć na cholerę w Żółkwi. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 7946

Sąd okręgowy.
Lwów, 29 kwietnia 1931.

T. 143/31. Iwan Chas urodzony 1893 w Butynach zaginął w czasie walk polsko-ukraińskich. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.
Lwów, 6 czerwca 1931. 7947

I. T. 70/30/6. Edykt. Józef Skrzypek syn Marcina i Agnieszki urodzony 29 listopada 1895 i zamieszkały w Cięcinie jako żołnierz 16 p. obr. kraj. b. arm. austr. pod Cieszanowem zaginął na wojnie 27 czerwca 1915 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 7988

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 14 lipca 1931.

I. T. 55/31. Edykt. Henryk Spiecha, rel. rzym. kat., syn Franciszka i Józefy, urodz. 10 stycznia 1898 r. w Lublicy, żołnierz 15 p. piech. wojsk polskich zaginął w jesieni roku 1920 w bitwie pod Sądową Wisznią z bolszewikami. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem Sądowi w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, 5 października 1931 r. 7948

Z wydawnictw perjodycznych.

„Mój przyjaciel“ — dwutygodnik ilustrowany— Nr. 14 przynosi następującą treść: Kto za sportem (artykuł dyskusyjny), Wrażenia z wystawy kolonjalnej w Paryżu, Biegi krótko dystansowe, Policzek (nowela), Krwawe kwiecie (szkic hist.-przyrodniczy), Labirynt (nowelka), Zeppelinem na biegun, Rozrywki umysłowe itd. Do numeru dołączona jest krótka powieść pt. „Słońce w niewoli“ Aleksandra Kuprina. Całość przedstawia się bardzo sympatycznie i w niczem nie ustępuje nawet zagranicznym czasopismom tego rodzaju. Przydałoby się więcej krótkich wiadomości kronikarskich ze świata odkryć naukowych i wynalazków oraz ilustracyj.

„Młoda Matka“. Dwutygodnik. Ostatni, Nr. 20-ty, „Młodej Matki“ przynosi wiele ciekawych artykułów, treść których podajemy poniżej: Artykuł wstępny: „Spacery jesienne“ — dr. M. Stopnickiej, „Wyniki leczenia zdrojowego“ — Dr. Cz. Hoppa, „O wyłuszczeniu migdałków“ — dr. Bernard Sonnenschein, „Pielęgnowanie pępka u noworodków“ — dr. J. Wiszniewski, „Dlaczego noworodki sapią“ — dr. T. Lewenfiszowa, „Grymasy“ — I. Mackiewiczówna, „Dlaczego dzieci kałmią“ — dr. C. Bańkowska i „Jak należy czytać naszym dzieciom“ — Jadwiga Iwo-Hikiertowa. W „Radach Praktycznych“ — wiele modeli na sukienki i ubranka dla dzieci, oraz na tablicy robót wzory na ręczniki — haft litewski. — Do Nr. 20 dw. „Młoda Matka“ jest dołączona minjatura wzorów, zakwalifikowana na Konkurs ogranizowany przez tyg. „Kobieta Współczesna“.

OGŁOSZENIA.

„Ognisko Kobiet“ uchwaliło na Walnem Zgromadzeniu w dniu 17 września likwidację stowarzyszenia i przekazało bibljotekę „Towarzystwu Uniwersytetów Robotniczych“ i „Uniwersytetowi Ludowemu“ a urządzenie „Domu Kobiet“ Tow. Studentek żydowskich. 8012

Likwidacja Spółdzielni. Sąd okręgowy, Wydział cyw. I w Rzeszowie zarządził rozwiązanie i likwidację Spółki oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieograniczoną poręką w Baryczce. Likwidatorami są: Jakób Parys, Jan Nowak, Michał Witek, Franciszek Pszonka i Protazy Kudla. Uwiadamiając o tem, wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń. 7900

Baryczka, 28 września 1931.

Michał Witek Jakób Parys.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

L. ZD. 683/31.

We Lwowie, dnia 17 października 1931.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Magistrat król. stoł. miasta Lwcwa ogłasza przetarg na sprzedaż drewna w lasach dóbr miejskich i Fund. im. Stanisława Gosiewskiego, a mianowicie:

1) w Leśnictwie Błotnia, powiat Przemyślany, stacja kol. Wołków w oddziale I. 440 sztuk dęba na pniu, o masie około 660 m³ drewna użytkowego.

2) w Leśnictwie Brzuchowice, obręb Hołosko, pow. Lwów — w oddziale 17 i 19 1589 sztuk sosny na pniu, o masie około 1180 m³ drewna użytkowego.

3) w Leśnictwie Zubrza obręb Biłohorszcze, pow. Lwów, w oddziale 1. 196 sztuk olchy czarnej na pniu, o masie około 200 m³ drewna użytkowego.

4) w Leśnictwie Bryńce zagórne, powiat Bóbrka, stacja kol. Wybranówka w oddziale 1. około 500 m³ drewna użytkowego bukowego i około 120 m³ drewna użytkowego grabowego, z wyrzynków przy wyrębie drewna sągowego.

Bliższe warunki sprzedaży są do przeglądnięcia w Biurze Zarządu dóbr i majątków miejskich we Lwowie, przy ul. Skarbkowskiej L. 26. III p. najdalej do dnia 3 listopada do godziny 12-tej, w którym to czasie nast… otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, lub nieprzyjęcia żadnej oferty, bez podania powodu. 8016

Wiceprezydent m. Lwowa
Dr. WAWRZYNIEC KUBALA wr.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „LAOKOON“ — SKI AKC. WE LWOWIE

odbędzie się d…a 7 listopada b. r. o godz. 7-mej wieczorem w s…li Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;

2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu i uchwała w sprawie użycia zysku;

3) Wybór Komisji Rewizyjnej;

4) Uzgodnienie statutu z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. ustaw Nr. 39 z dnia 26 marca 1928 r.);

5) Wolne wnioski.

§ 16 statutu: Posiadanie 1 akcji nadaje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonywane przez uprawnionego osobiście lub przez pełnomocnika zaopatrzonego w pisemne pełnomocnictwo.

Pełnomocnikiem może być osoba nie będąca akcjonarjuszem.

Osoby, stojące pod opieką, kuratelą i osoby prawne wykonywują prawo głosu przez swych ustawowych, sądowych względnie statutowych zastępców.

§ 17 statutu: Chcący głosować powinni akcje swe złożyć do 5 dni przed Zgromadzeniem w Kasie Spółki i otrzymują imienne karty legitymacyjne, na które głosują osobiście lub przez pełnomocnika.

RADA NADZORCZA.

8013

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

Bilans surowy na dzień 30 września 1931.

STAN CZYNNY	Zł.	Zł.
1. Kasa i sumy do dyspozycji		451.165·99
2. Waluty zagraniczne		654.584·12
3. Papiery wartościowe własne		
a) bilety skarbowe	—·—	
b) papiery państwowe	131.991·37	
c) listy zastawne	3,459.189·91	
c) obligacje	7.314·78	
e) akcje	12.551·56	3,611.047·62
4. Udziały i akcje w przedsięb. konsor.		839.309·48
5 Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego		380.726 28
6. Banki krajowe		743 852·23
7. Banki zagraniczne		1,016.906·95
8. Weksle zdyskontowane		18,406.758·33
9. Rachunki bieżące		
a) zabezpieczone	14,485.330·08	
b) niezabezpieczone	1,307.676·05	15,793.006·13
10. Pożyczki terminowe		3,089.491·75
11. Ruchomości		1.631·07
12. Nieruchomości		4,580.543·87
13. Koszty handlowe i administr. nieruch.		2,122.335 43
14. Rachunki Oddziałów		4,862.888·46
15. Długoterminowe pożyczki hipoteczne		30,464.933·75
16. Aktywa Oddziału kredytu długotermin. i różne aktywa		5,231.554·09
17. Dłużnicy z tytułu kred. remboursowych.		3.6‛1·—
		92,254.386·55

STAN BIERNY	Zł.	Zł.
1. Kapitały własne		
a) zakładowy	5,000.000·—	
b) zapasowy	2,011.453·59	
c) inne rezerwy	633.089·52	
d) fundusz amortyzacyjny	360.908·78	8,005.451·89
2. Wkłady		
a) terminowe	6,118.048·58	
b) a vista	542.470 37	
c) na książeczki wkładk. i asygnaty kasowe płatne okazicielowi	11,898.970·19	18,559.489·24
3. Rachunki bieżące (salda kredytowe)		2,511.347 92
4. Zobowiązania inkasowe		55.669 08
5. Redyskonto weksli		9,817.478·57
6. Zastaw walorów		1,300.000·—
7. Banki krajowe		3,565.540·55
8. Banki zagraniczne		8,550.870·98
9. Fundusz emerytalny i fundusze wieczyste		29.626·80
10. Procenty, prowizje i różne zyski		2,476.728·41
11. Rachunki Oddziałów		4,872.571·73
12. Zyski z lat ubiegłych		244.411·04
13. Listy zastawne (obligacje)		30.464.933·75
14. Passywa oddziału kredytu długotermin. i różne passywa		1,796.615·59
15. Zobowiązania z tytułu kredytów remboursowych		3.651·—
		92,254.386·55

Gwarancje zł. . . . . 1,054.959·81
Inkasa „ . . . . 2,606.342·47

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

FILIP MACDONALD. 12)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— O! — rzekła Łucja, zakrywając oczy rękami. — Mów dalej nie zatrzymuj się!

Pike uśmiechnął się szeroko.

— Zastanówmy się teraz nad tego rodzaju sytuacją — ciągnął Antoni. — Każde z nas powie po kolei swoją teorję, wyjaśniającą taki stan rzeczy. — Spojrzał na żonę. — Ty pierwsza.

Łucja odjęła ręce od twarzy i po dłuższem milczeniu rzekła:

— Bronson mógł wiedzieć coś, ale nie wiedzieć, że to coś odnosiło się do X, którego znał... Źle się wyrażam...

— Nie, nie — zaprzeczył żywo Pike.

Łucja posłała mu uśmiech.

— Znowu dziękuję — rzekła. — Więc mogło być tak: Bronson mógł coś wiedzieć o kimś, nie wiedząc, że ten ktoś to był właśnie X. Z drugiej strony X wiedział, że Bronson to wiedział i bał się, że Bronson mógł kiedyś dowiedzieć się, że to właśnie chodziło o niego, X-a.

— Dziewięćdziesiąt pięć procent prawdopodobieństwa — rzekł Antoni. — Teraz pan, panie Pike.

— Bronson mógł coś wiedzieć w przeszłości o X-ie — odpowiedział szybko Pike — i wiedzieć, że dzisiejszy X był tym samym człowiekiem, ale nie posądzać go absolutnie o zabójstwo Blackattera. To znaczy nie widzieć związku między tem, co wiedział o X-ie i śmiercią Blackattera. Naturalnie ni ewiedział również, że X bał się Blackattera.

— Dziewięćdziesiąt osiem procent — rzekł Antoni. — Obie te teorje są prawdopodobne. Ale ja jeszczebym coś dodał i przedstawił sprawę tak: Blackatter dowiaduje się w przeszłości czegoś hańbiącego o X-sie. Tego samego dowiaduje się Bronson. Blackatter pamięta wszystko. Bronson może tylko sam incydent. To jest przeszłość. Teraz teraźniejszość: Blackatter zdradza się przed X-sem ze swoją wiedzą. X, wstrząśnięty mówi: „To i co z tego? Twoje oskarżenie nie miałoby poparcia“. Blackatter mówi „O, nie! Czy to Bronson nie wie?“ Bo Blackatter wie, że Bronson wie. „O, — mówi X — to wyście się spiknęli przeciwko mnie?“ Blackatter odpowiada: „Nie, ale w razie czego poparłby moje zeznania. Na pewno, bo to uczciwy człowiek“. X zastanawia się nad sytuacją i wkońcu umawia się, że się spotkają w lesie. Tu zabija Blackattera i zwala sprytnie całe podejrzenie na Bronsona.. Ot, i wszystko! Zanotuję te wnioski, żebyśmy nie potrzebowali cofać się.

Wyjął z kieszeni ołówek, wydarł kartkę z notesu i napisał:

X wiedział, że Bronson wiedział coś:

ale X wiedział, że Bronson —

albo

a) nie zdawał sobie sprawy, że wiedział,

albo

b) na pewno nie posądziłby X-a o ewentualny mord Blackattera

albo

c) a+b.

Podał kartkę Pikowi, a potem żonie. Łucja dłużej się nad nią zastanawiała, ale i ona zrozumiała. Podnieconą i wzruszona rzekła prawie szeptem:

— Jednak posuwamy się!

Spojrzała błyszczącemi gwiaździście oczami naprzód na męża, a potem na Pike'a. Antoni pożałował przelotnie, że nie są tylko we dwoje, a Pike doznał przyśpieszonego bicia serca.

— To jest dopiero pierwszy etap — rzekł Antoni. — Teraz rozważymy możliwość szantażu.

Pike skinął głową, lecz rzekł z wahaniem:

— Czy pan jest pewny, że pobudką szantażu był strach?

— Musiał być — odparł Antoni. — Jedyna możliwa pobudka, jeżeli ofiarą padły dwie takie przeciwności jak Bronson i Blackatter. Nie może być ani zazdrość, ani chęć zysku, ani nic innego, chyba, że przypuścimy niewytłumaczoną chęć mordu. Ale w takim razie trudno będzie zdemaskować w ciągu kilku dni mordercę, który nie miał żadnej pobudki, oprócz takiej oderwanej. Nie, to musiał być tylko strach.

— Tak — zgodził się Pike. — A jeżeli to był strach, to dalszym ciągiem będzie szantaż, albo...

— Tylko szantaż — rzekł gwałtownie Antoni. Poczem wstał, przeszedł się kilka razy po pokoju i wyjrzał oknem na szary krajobraz i zakręt drogi, przechodzącej w główną, jedyną uliczkę miasteczka.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80** gr. — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem